Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 11 i poniedziałek 12 czerwca 1961 roku Nr 137 (4523)

Zaprzestanie doświadczeń nuklearnych można i należy połączyć z powszechnym i całkowitym rozbrojeniem

ZSRR publikuje memorandum

wręczone Kennedy'emu przez Chruszczowa w Wiedniu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: W prasie zagranicznej pojawiły się informacje o wręczeniu przez premiera Chruszczowa prezydentowi Kennedy'emu — w czasie ich spotkania w Wiedniu — memorandum w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią wodorową i atomową oraz memorandum w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania w związku z tym problemu Berlina zachodniego. Zamieszczając o tym informacje, niektóre gazety zagraniczne komentują wspomniane dokumenty w sposób niewłaściwy, a nawet opaczny. Biorąc powyższe pod uwagę oraz pragnąc zapoznać opinię publiczną z treścią obu memorandów, rząd radziecki uznał za celowe opublikowanie ich pełnych tekstów. (Poniżej zamieszczamy obszerne fragmenty).

MEMORANDUM

Rząd radziecki uważa za konieczne przedstawić swój punkt widzenia na sprawę zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Jak wiadomo, rokowania między przedstawicielami ZSRR, USA i W. Brytanii w Genewie trwają już od przeszło 2 i pół lat. Jednakże na drodze do zawarcia porozumienia wciąż jeszcze piętrzą się duże przeszkody.

Jak wiadomo, ZSRR w dążeniu do usunięcia przeszkód na drodze do porozumienia zgodził się na istotne ustępstwa wobec zachodnich partnerów, akceptując szereg ich propozycji.

Stanowisko rządu radzieckiego na rokowaniach w Genewie jest proste i jasne. Związek Radziecki dąży ku temu, by wszelkie rodzaje doświadczeń z bronią nuklearną zostały raz na zawsze i wszędzie zaniechane.

W układzie nie mogą być przewidziane żadne wyjątki; muszą być zakazane wszelkie rodzaje doświadczeń z bronią nuklearną: w powietrzu, pod wodą, pod ziemią i w przestrzeni kosmicznej.

ZAGADNIENIE KONTROLI.

Związek Radziecki, tak samo jak i Stany Zjednoczone, uważa, że nad wstrzymaniem doświadczeń powinna być ustanowiona ścisła kontrola międzynarodowa. Jednakże jest rzeczą oczywistą, że kontrola ta może być skuteczna tylko w tym wypadku, jeżeli opierać się będzie na wzajemnej zgodzie stron, a nie na chęci wykorzystywania mechanizmu kontroli w celu narzucania woli jednej grupy państw drugiej grupie.

Rząd radziecki wszechstronnie rozpatrzył zagadnienie, w jaki sposób zapewnić stronom równe prawa przy realizacji kontroli, i doszedł do stanowczego wniosku, że **skład organów kontroli musi się opierać na zasadzie jednakowej liczby przedstawicieli stron.** W myśl tej właśnie zasady Związek Radziecki proponuje dojście do porozumienia w sprawie składu głównego organu wykonawczego — rady administracyjnej.

Odmowę wyrażenia zgody na propozycję utworzenia rady administracyjnej, składającej się z trzech równouprawnionych przedstawicieli, reprezentujących zasadnicze grupy państw, a mianowicie państwa socjalistyczne, kraje należące do zachodnich bloków wojskowych i państwa neutralne — uzasadnia się twierdzeniami, jakoby Związek Radziecki dążył do uzyskania jakichś szczególnych praw w organizacji kontrolnej. Twierdzenie takie oczywiście pozbawione jest wszelkich podstaw.

Komisja kontrolna, w której reprezentowane będą wszystkie zasadnicze grupy państw,

(Dalszy ciąg na str. 2)

W starym, pięknym Łowiczu

Z sercem i inwencją

zainaugurowano obchody „Dni Ziemi Łódzkiej"

Pamiętacie ten fragment z „Popiołów" Żeromskiego:

„Miejsce zebrania wyznaczono na polu marsowym wśród łowickiego błonia. Już przed godziną 10 zaczęły ściągać się z muzyką wojskową poszczególne regimenty... Porządek i karność w rozwinięciu szyku, piękna czerstwość i malownicza siła bijąca z postawy tej młodzieży, zapał budziły w widzach. Około godziny 10, już jazda, w sile 6.000 ludzi, czyli bez mała 3 regimenty, licząc po 6 dwukompaniowych szwadronów w regimencie utworzyły zbity czworogram"...

Działo się to półtora wieku temu za napoleońskich czasów, podczas przeglądu wojsk, jakie formował w Łowiczu Dąbrowski. Ale wczoraj pachnące sianokosem i historią błonia łowickie wyglądały zgoła inaczej...

„Inne stroje, inne bronie..."

O godzinie 15.30 nad brzegiem Bzury zeszły się wiel-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielki Festyn Przyjaźni w Parku Helenów

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i zakończenia roku szkolnego 1960/61, w szkolnych Kołach Przyjaciół ZSRR, odbędzie się — staraniem Zarządu Łódzkiego TPP-R, Zarządu Dzielnicy TPP-R Łódź-Śródmieście i Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Łączności — dziś, 11 bm., w godz. 10—20 Wielki Festyn Przyjaźni w Parku Helenów.

Na program festynu złożą się: zawody sportowe dzieci, wyścigi na rowerkach, wyścigi w workach, pokazy modeli pływających, zorganizowane przez LPŻ, występy wyróżnionych zespołów na Ogólnopolskim Festiwalu i in.

W godz. od 15 do 17 wystąpią znani artyści scen łódzkich. O godz. 17 rozpocznie się wielka zabawa ludowa.

Zgłoszenia uczestników wyścigu na rowerkach i w workach przyjmowane będą na miejscu od godz. 9.

W razie deszczu festyn odbędzie się w następną niedzielę.

1 września w Belgradzie spotkanie szefów państw niezaangażowanych

KAIR (PAP). — Po ożywionej dyskusji kairska konferencja przygotowawcza ustaliła termin i miejsce konferencji na szczycie krajów niezaangażowanych. Odbędzie się ona 1 września br. w Jugosławii.

Kandydatura Jugosławii została wysunięta przez delegację Etiopii. Brane były również pod uwagę kandydatury Kairu i Hawany.

Imponujący przegląd techniki światowej

Dziś otwarcie XXX MTP

(Od własnego wysłannika z Poznania)

Dziś, w niedzielę o godz. 10 po raz trzydziesty zostaną otwarte Międzynarodowe Targi Poznańskie — wielka impreza handlowa o ustalonej już w świecie marce. Na terenach targowych spotkają się w tym roku przedstawiciele organizacji handlowych i kupcy z 60 krajów, wystawcy zagraniczni reprezentowani przez 11 komitetów branżowych i 17 przedsiębiorstw usługowych, wytwórcy, inżynierowie i technicy.

Przybywających, jak co roku na MTP, kupców zagranicznych i dziennikarzy uderza szczególna sprawność i terminowość w przygotowaniu ekspozycji. W sobotę, poprzedzającą otwarcie Targów, we wszystkich pawilonach zakończono już prace, a w wielu — jak np. w pawilonie Chińskiej Republiki Ludowej — już na 24 godziny przed terminem wszystko było całkowicie gotowe na przyjęcie gości.

Pierwszą konferencję prasową zorganizowała dyrekcja pawilonu Związku Radzieckiego już w piątek — dnia 9 bm., prezentując ponad 600 wielkich eksponatów i kilka tysięcy drobniejszych towarów. Głównym akcentem oprawy plastycznej pawilonu ZSRR jest model układu słonecznego, symbol największego sukcesu nauki i techniki radzieckiej — lotu Gagarina dookoła Ziemi.

W ogóle — nauka i technika charakteryzują tegoroczne XXX MTP.

Widać to na każdym niemal kroku. Na terenach ekspozycji polskiej około 80 proc. całości powierzchni zajmują maszyny, najnowocześniejsze urządzenia techniczne oraz artykuły trwałej konsumpcji. W dwu pawilonach, w których w sobotę odbyły się konferencje prasowe, tj. w NRD i USA, można było podziwiać zarówno eksponaty w rodzaju tokarek, szlifierek, czy frezarek do obróbki kół zębatych lub liczące maszyny elektronowe, jak i eksponaty z dziedziny

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na XXX MTP

...zobaczymy nowy polski furgon towarowo-osobowy NYSA-N-61, przystosowany do przewozu ładunku o wadze 800 kg. Furgon może służyć także do przewozu ośmiu pasażerów i bagażu.

CAF — fot. Okoński

Kierowcy, konduktorzy, stoczniowcy, urzędnicy państwowi, emeryci

Ruch strajkowy we Włoszech

zatacza coraz szersze kręgi

RZYM (PAP). — W sobotę we Włoszech rozpoczęło strajk 40 tys. konduktorów i kierowców autobusów linii międzymiastowych. Żądają oni zawarcia nowej ogólnokrajowej umowy zbiorowej, przewidującej podwyżkę płac. Już czwarty tydzień strajkują pracownicy największego włoskiego trustu cementowego „Italcementi". Kontynuują również strajk pracownicy stoczni „Ansaldo".

Największego rozmachu nabrała walka urzędników państwowych. Do 60 tys. strajkujących urzędników państwowych instytucji finansowych przyłączyło się również kilka tysięcy urzędników państwowych organów kontroli finansowej. Z żądaniem poprawy sytuacji materialnej wystąpili także emeryci, którzy rozpoczęli tydzień demonstracji.

Nominacje w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Konstantina Rudniewa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów do spraw Koordynacji Prac Naukowo-Badawczych. Stanowisko to zajmował zmarły niedawno M. Chruniczew.

W związku z nominacją, K. Rudniew został zwolniony z obowiązków przewodniczącego Komitetu Państwowego Rady Ministrów ZSRR do spraw Techniki Obronnej. Na stanowisko to mianowano ministra Leonida Smirnowa.

Złoty medal Walaska i srebrny Gutmana

Pięściarze ZSRR bezkonkurencyjni

Finały bokserskich mistrzostw Europy rozpoczęło spotkanie w wadze muszej Stolnikowa ZSRR i Włocha Vacca.

Walka prowadzona w zawrotnym tempie, przy czym stroną atakującą, szczególnie w II i III rundzie, był zawodnik włoski. Sędziowie wypunktowali ją 3:2 dla Włocha.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na walkę w wadze koguciej Gutman — Siwko. Zdawało się nam, że pięściarz radziecki, który wczoraj stoczył bardzo morderczą walkę, nie wytrzyma spotkania kondycyjnie. Stało się jednak inaczej. Wprawdzie Polak narzucił z miejsca dość silne tempo i starał się nie dopuścić do walki na dystans, jednak zbyt wiele inkasował prawych prostych.

Pierwszą rundę nieznacznie wygrał Gutman. W drugim starciu był nadal stroną atakującą.

GUTMAN

WALASEK

Trafiał dość dużo, ale w miarę upływu sekund, tracił zdecydowanie siły. Siwko, który lepiej był przygotowany kondycyjnie, w ostatniej minucie zadał Polakowi kilka ciężkich ciosów i rundę wygrał.

Trzecia, decydująca runda, toczyła się stale w półdystansie. Polak atakował, ale Siwko kontrował bardzo celnie i wygrał. W przekroju całej walki minimalnie lepszym zawodnikiem był Siwko. Polak zdobył więc srebrny medal.

W wadze piórkowej mistrzem Europy został Anglik Taylor, który w ładnym stylu pokonał groźnego pięściarza radzieckiego Zasuchina.

W wadze lekkiej wyższy o głow; Szkot Mc Taggart, nie dopuszczając ulubieńca publiczności belgradzkiej, Jugosłowianina Benedeka do półdystansu zbierał przez trzy rundy punkty. Próżne były wysiłki jego przeciwnika, który w walkę tę włożył wiele serca i ambicji.

W wadze l. półśredniej złoty medal przypadł Tuminszowi (ZSRR). Tutaj też nie powiodło się reprezentantowi Jugosławii Machovicovi. Musiał on uznać wyższość przeciwnika.

W finale wagi półśredniej walczyli Tamulis (ZSRR) i Meyer (Szwajcaria). Był to jeden z lepszych pojedynków dnia. Przeciwnicy wykazali b. dobre wyszkolenie techniczne. Zwyciężył Tamulis, zdobywając dla ZSRR trzeci złoty medal.

Finał walki w wadze lekkośredniej zakończył się przed czasem. W I starciu Heidel (NRD) był dość ruchliwy i starał się atakować groźnego Łagutina (ZSRR). Od drugiej rundy przewaga pięściarza radzieckiego stale wzrastała. Raz po raz Heidel inkasował celne, potężne ciosy. W III starciu Łagutin silnym sierpowym znokautował przeciwnika, zdobywając złoty medal.

W wadze średniej jedyny złoty medal dla Polski zdobył Walasek. Po dwóch mniej więcej wyrównanych rundach, w wyniku jednego z ataków Polaka, Teofanow (ZSRR) doznał pęknięcia łuku brwiowego. Lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej walki, toteż zwycięstwo przypadło Walaskowi.

W wadze półciężkiej lepiej wyszkolony technicznie Włoch Saraudi pokonał na punkty silniejszego fizycznie Negrea (Rumunia), który nie wykazał formy z eliminacji. Zwycięstwo Saraudi jest w pełni zasłużone.

W wadze ciężkiej Abramow (ZSRR) miał wiele kłopotu z Włochem Penna, który wyraźnie unikał walki. Włoch ustawicznie przytrzymywał, krępując swobodę ruchów Abramowa. Otrzymał aż dwa napomnienia. Groźba dyskwalifikacji sprawiła, że w ostatnim starciu Penna walczył czyściej. Zwycięstwo Abramowa nie podlegało najmniejszej wątpliwości. Zdobył on piąty medal dla barw ZSRR.

Ruch-Legia 4:1 Lech-Stal M. 1:0

Lubisz powieści ciekawe, sensacyjne? Czytaj dziś na str. 8!

Ze świata

PARYŻ. — Agencja France Presse przynosi wiadomość o nasileniu się akcji prowadzonej przez partyzantów algierskich. Poszczególne oddziały partyzanckie dokonały zamachów na francuskie siły zbrojne i tzw. harki, tzn. muzułmańskich ochotników, służących w wojsku i policji francuskiej.

Zamachy odbyły się w miastach Philippeville, Blida i Constantine.

MOSKWA. — W sobotę telewidzowie Moskwy oglądali dwugodzinny program z Londynu. Radziecka telewizja wspólnie z rozgłośnią angielskiego radia BBC pokazały telewidzom ceremonię prezentacji insygniów królewskich z okazji urodzin królowej Elżbiety II.

Organizatorzy programu pokazali również telewidzom Londyn z lotu ptaka, jego ulice i mieszkańców.

KAIR. — W Bejrucie rozpoczął się w sobotę pierwszy w historii Libanu międzynarodowy festiwal filmowy. Uczestniczy w nim 14 krajów, w tym: Polska, ZSRR, NRD, Bułgaria, Rumunia, Węgry, USA, Anglia, Francja, Japonia i Włochy.

DELHI. — U południowych wybrzeży Birmy zatonął statek birmański o pojemności około tysiąca ton. Ze 125 osób, które płynęły statkiem, uratowało się tylko 40.

Okręgowy zjazd „Społem"

Wczoraj obradował w Łodzi Okręgowy Zjazd „Społem" — Związku Spółdzielni Spożywców Łódź-Województwo.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Okręgowego i zrzeszonych spółdzielni za lata 1959—60, plan na lata 1961—62 oraz budżet na rok 1961, przedstawił zebranym dyrektor Oddziału — Stanisław Durko, natomiast sprawozdanie Rady Okręgowej złożył przewodniczący tej Rady, Jerzy Sobieszczański.

Po sprawozdaniach — sztafety brygad młodzieżowych ZMS ze sklepów „Społem" w Zduńskiej Woli i Piotrkowie złożyły prezydium zjazdu kwiaty i odczytały **zobowiązania młodzieży.** Następnie wręczono nagrodę przodującej spółdzielni uczniowskiej **ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Głownie.**

Po przerwie nastąpiła dyskusja i wybory nowej Rady Okręgowej.

(as)

Łańcuchowa kraksa na jezdni

Wczoraj, na ul. Kilińskiego przy rogu Nowotki, doszło do łańcuchowej katastrofy. Na przystanku stał tramwaj linii „O", oczekując na wolną drogę, a za nim 2 samochody ciężarowe: IA 18-14 i FA 07-97, motocykl FE 01-31 i jeszcze jeden samochód ciężarowy IB 08-45.

Na tę kawalkadę z tyłu najechał, zdążający od strony ul. Jaracza tramwaj linii „19", prowadzony przez motorniczego Wacława Baranowskiego (Nowotki 93), powodując łańcuchową kraksę wszystkich pojazdów.

W tym samym momencie przechodził między samochodami Wojciech Frankowski (ul. Rewolucji 1905 r. 39), który został zaniecony między pojazdami, doznając ciężkich obrażeń ciała; przewieziono go do Szpitala im. Pirogowa.

(s)

W latach 1961-65

10 tys. mieszkań ponad plan

zobowiązuje się wybudować spółdzielczość mieszkaniowa

WARSZAWA (PAP). — Obradujący w Warszawie w dniach 9 i 10 bm. III Krajowy Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych wystosował na zakończenie obrad 10 bm. list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

W liście czytamy m.in.:

Zjazd zapewnia Komitet Centralny, że spółdzielczość mieszkaniowa, której nie spotykany dotychczas w Polsce rozwój nastąpił w wyniku realizacji uchwał XI Plenum i III Zjazdu PZPR — będzie stale zwiększać swe wysiłki w coraz szerszym i lepszym zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych klasy robotniczej i ludzi pracy w Polsce.

Spółdzielczość mieszkaniowa zobowiązuje się wybudować w latach 1961—65, w ramach środków przyznanych przez państwo — 10.000 mieszkań ponad plan, a więc oddać do użytku członków z własnego budownictwa łącznie 128.700 mieszkań.

Zobowiązanie to zostanie wykonane przez przestrzeganie zasad gospodarności i oszczędności w programowaniu, projektowaniu i realizacji inwestycji, ścisłe stosowanie obowiązujących norm i normatywów, wzmacnianie nadzoru inwestycyjnego i dalsze rozwijanie czynów społecznych członków spółdzielni i ich rodzin w celu obniżenia kosztów budowy.

Równocześnie III zjazd delegatów zapewnia was, że przyjmowanie członków do spółdzielni i rozdział mieszkań będzie się odbywać zgodnie z wytycznymi partii, przy ścisłej współpracy z gospodarzami miast — radami narodowymi oraz zakładami pracy i związkami zawodowymi. W pierwszej kolejności zaspokajać będziemy potrzeby tych rodzin, które znajdują się w najcięższych warunkach mieszkaniowych.

Władze i członkowie spółdzielni dołożą starań, aby ich osiedla i domy, w których pod koniec 1965 r. zamieszka już ok. 800.000 osób, stały się ośrodkami gospodarności, kulturalnego współżycia ludzi pracy, wzorowymi cząstkami naszych socjalistycznych miast.

Spółdzielczość mieszkaniowa nie zawiedzie zaufania partii i uczyni wszystko, aby przyśpieszyć poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej i ogółu pracujących i w ten sposób przyczynić się w miarę swych sił do rozkwitu naszej socjalistycznej ojczyzny.

Inauguracja „Dni Ziemi Łódzkiej"

(Dokończenie ze str. 1)

kie gromady łowickich żaków, którzy obchodzili swoje wesołe święto, w związku z „Dniami Łowicza i ziemi łowickiej".

Nie jest przypadkiem, że uroczystości te rozpoczęto właśnie „żakinadą". Stary Łowicz, żyjący w cieniu swojej wspaniałej kolegiaty, zakochany jest w dawnej tradycji, ale nie zapomina i o dniu, który idzie: a właśnie ci, którzy wczoraj tak wesoło bawili się na błoniach, kontynuować będą swoją pracą to, czego nie dokończyli ich ojcowie...

Program „żakinady" był bardzo urozmaicony. Już rankiem zapełniły się ulice barwnymi korowodami „przebierańców". Byli wśród nich kawalerowie hiszpańscy, rokokowe panie, Cyganki, Indianie i dziewczęta — reprezentujące godnie folklor i stroje ziemi łowickiej...

O godz. 12.10, w starym ratuszu, odbyła się II żakowska sesja MRN, przy czym podsumowano dotychczasowy wysiłek młodzieży łowickiej, która ma na swoim koncie wiele pożytecznych prac nad upiększeniem rodzinnego miasta — oraz opracowano założenia na przyszłość. A po południu na błoniach temperamenty młodzieży wyładowywały się w występach artystycznych, zabawach, grach sportowych i wielkim balu zakończonym tradycyjnym ogniskiem...

Zasadnicze imprezy „Dni Łowicza" odbędą się w dniu dzisiejszym. W programie: przemarsz korowodu ulicami miasta na Rynek Kościuszki i na błonie, przemówienie przewodniczącego Prez. PRN H. Przybyłowicza, występy wielu zespołów regionalnych, kapel ludowych itd.

W dniu wczorajszym odbyło się również otwarcie wystawy „Sto lat prasy ziemi łódzkiej", zorganizowanej w muzeum oraz ekspozycji fotograficznej pt. „Piękno ziemi łowickiej". Do programu weszło również wiele imprez sportowych.

Dziś obchodzić będzie Łowicz jeszcze jedną uroczystość: otwarcie nowego gmachu Liceum Ogólnokształcącego im. J. Chełmońskiego przy ul. St. Brudki.

„Dni Łowicza" zainaugurowały obchody „Dni ziemi łódzkiej". Zainaugurowały je z wielką inwencją, zrozumieniem i serdecznością. Oby temperatura wszystkich innych obchodów związanych z tą wielką imprezą, a organizowanych w wielu miastach naszego województwa, była równie gorąca, jak właśnie w starym, pięknym Łowiczu!

M. J.

Eliminacje zespołów ludowych

Wojewódzki Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny ŁDK zaprasza wszystkich instruktorów artystycznych oraz społeczny aktyw kulturalno-oświatowy z terenu Wielkiej Łodzi **na eliminacje zespołów ludowych.**

Występy będą się odbywały codziennie w dniach od 13 do 17 czerwca br. od godz. 10 rano w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki 4a.

W programie występy **zespołów Polonii zagranicznej.**

Pokazy będą przedmiotem szkolenia w WOIM ŁDK.

Dziś otwarcie XXX MTP

(Dokończenie ze str. 1)

przemysłowych artykułów konsumpcyjnych (np. wielodźwiękowy instrument klawiszowy „Jonika", osiągający efekty muzyczne zbliżone do organów (NRD), rewelacyjne modele protez dla kalek i inwalidów (USA) itp.

Ta widoczna przewaga maszyn, zarówno typu inwestycyjnego, jak i codziennego użytku (wspaniałe niemieckie roboty domowe!) jest jeszcze jednym dowodem znaczenia, jakie przywiązuje świat do problemów rozwoju przemysłowego krajów, obrazuje też w pewnym stopniu perspektywy, jakie otwiera przed światem nowa technika.

I na zakończenie krótka informacja dla wybierających się do Poznania. W tym roku tereny targowe zostaną udostępnione dla publiczności już w dniu otwarcia od godz. 13. Dla przybywających gości zagranicznych, kupców, wycieczek techników oraz osób delegowanych służbowo, Targi dostępne są codziennie w godzinach od 9 do 19. Dla pozostałych osób, każdego dnia od godz. 13.

K. WYRZYKOWSKA

Wczorajsze imprezy Dni Ochrony Przeciwpożarowej

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi uroczystości, związane z Dniami Ochrony Przeciwpożarowej.

W godzinach przedpołudniowych przedstawiciele Komendy LSP złożyli wieńce na grobach strażaków, poległych na posterunku.

W godzinach popołudniowych w gmachu Komendy LSP odbyło się wręczenie sztandaru, ufundowanego dla straży przez społeczeństwo naszego miasta.

Ośmiu strażaków otrzymało honorowe odznaki m. Łodzi. Odsłonięto również tablicę pamiątkową z nazwiskami strażaków łódzkich, poległych w akcji od 1904 roku. Tablica ta w czasie wojny była ukrywana przed okupantem. W uroczystościach tych udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i miejskich.

O godz. 19 rozpoczęła się ulicą Piotrkowską od Pl. Niepodległości do Pl. Wolności — wspaniała defilada samochodów i sprzętu pożarniczego straży zawodowych, zakładowych i ochotniczych.

O godz. 20 nastąpiło spotkanie społeczeństwa łódzkiego ze strażakami w sali klubu pożarniczego, które upłynęło w b. serdecznej atmosferze.

(s)

Pamiętniki Eichmanna

również w nr. nr. 24 i 25 „Polityki"

Zawiadamiamy Czytelników „Polityki", iż pamiętniki Eichmanna będą drukowane również w numerach 24 i 25 „Polityki" (uprzednio zamierzano zakończyć druk pamiętników w nr 23).

Dla orientacji informujemy, że nr 23 „Polityki" znajduje się w sprzedaży od 9 bm., a nr 24 i 25 ukażą się w sprzedaży w dniach 16 i 23 czerwca.

Dokumenty radziecko — indonezyjskie podpisane na Kremlu

MOSKWA (PAP). — W sobotę, w wielkim Pałacu Kremlowskim, minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski i minister bezpieczeństwa narodowego Republiki Indonezji gen. Nasution podpisali dokumenty radziecko-indonezyjskie.

W uroczystości uczestniczyli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew oraz inni przywódcy partii i rządu ZSRR.

Ze strony indonezyjskiej obecny był prezydent i premier Indonezji dr Sukarno wraz z towarzyszącymi mu osobami.

ZSRR publikuje memorandum

(Dokończenie ze str. 1)

może podejmować słuszne, sprawiedliwe decyzje, uwzględniające interesy wszystkich państw. Jednakże nie wystarczy podejmowanie takich decyzji. Należy zapewnić bezstronne ich wykonanie. Bezstronność natomiast nie może być zagwarantowana, jeśli wykonanie uchwał powierzy się tylko jednej osobie.

W obecnych warunkach, gdy świat podzielony jest na bloki militarne, gdy utrzymywane są liczne armie, gdy nad światem wciąż wisi groźba konfliktu atomowego, jest rzeczą niedopuszczalną, aby problemy wiążące się z bezpieczeństwem państw i losami narodów były zależne od decyzji jednostki.

Ponadto wyznaczenie jednej osoby do realizacji powziętych uchwał w sprawie kontroli może być traktowane jako dyktatura, jako dążenie do narzucania swojej woli.

Wierzymy, że rząd USA podziela zdanie, iż wszelkie porozumienia międzynarodowe powinny zawierać gwarancje, które wykluczają niczym nie uzasadnione i podyktowane złą wolą akty, wymierzone przeciwko państwu — uczestnikowi porozumienia. Jest to bezsporne i słuszne prawo każdego państwa, każdego rządu. Proponując ustanowienie kolegialnego organu wykonawczego, składającego się z równoprawnych przedstawicieli trzech grup państw, Związek Radziecki wychodzi z założenia, iż konieczne jest zagwarantowanie państwom tego właśnie prawa.

Oponując przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie składu rady administracyjnej, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii na konferencji w Genewie twierdzą, jakoby były one równoznaczne z ustanowieniem prawa „veta" wobec przeprowadzania inspekcji. Jednakże takie twierdzenia nie mogą być oceniane inaczej, niż jako kontynuacja starej linii zmierzającej do wypaczania stanowiska ZSRR w sprawach kontroli.

Można w związku z tym przypomnieć, że jeszcze w maju 1959 roku wyjaśniając swą propozycję w sprawie ustalenia liczby inspekcji, rząd radziecki podkreślał, że **wysłanie inspekcji na miejsce w ramach uzgodnionej liczby powinno być realizowane na żądanie strony zainteresowanej w inspekcji, bez żadnego głosowania w komisji kontrolnej lub w jakimkolwiek innym organie.**

Potrzebne są jedynie obiektywne dane zarejestrowane przez instrumenty w punktach kontrolnych, świadczące o tym, że w jakiejś okolicy danego kraju wystąpiło zjawisko co do którego można żywić podejrzenia, że było eksplozją jądrową. Jeśli są takie obiektywne dane to — jak przewidują propozycje radzieckie — ani komisja kontrolna, ani żaden inny organ organizacji kontrolnej nie może zapobiec spełnieniu żądania strony w sprawie przeprowadzenia inspekcji. Tym samym więc rada administracyjna nie może stworzyć żadnej przeszkody w przeprowadzeniu inspekcji, na co powołują się przedstawiciele USA mówiąc o tzw. „veto".

Wynika stąd, że problem „veta" został sztucznie wymyślony.

Rząd radziecki jest przekonany, że **przyjęcie propozycji ZSRR w sprawie składu rady administracyjnej usunęłoby jedną z poważnych przeszkód, które stoją na drodze do zawarcia porozumienia.**

Jest jeszcze jeden problem, co do którego panują rozbieżności. Jest to sprawa liczby inspekcji. Nasza propozycja dokonywania na terytoriach ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii po trzy inspekcje w ciągu roku, daje najzupełniej dostateczne gwarancje zapobiegające naruszeniu układu o wstrzymaniu doświadczeń z bronią nuklearną. Wysuwane przez USA i Wielką Brytanię żądanie nadmiernej liczby inspekcji nie może nie budzić przypuszczeń, że w danym wypadku bynajmniej nie chodzi o dbałość o ustanowienie skutecznej kontroli.

Oceniając stanowiska państw w sprawach inspekcji, nie można oczywiście pomijać okoliczności, że dopóki istnieją jeszcze na świecie wojskowe ugrupowania państw, przeprowadzanie inspekcji może być wykorzystywane do celów wywiadowczych.

Przedstawiliśmy z całą szczerością nasze uwagi dotyczące sposobu przezwyciężenia istniejących trudności. To nasze stanowisko jest dobrą podstawą do zawarcia w najbliższym czasie porozumienia w sprawie przerwania doświadczeń z bronią nuklearną.

Jednocześnie, oceniając obiektywnie sytuację, jaka się wytworzyła w związku z problemem zakazu doświadczeń nuklearnych, trzeba przyznać, że uczestnikom rokowań genewskich najwyraźniej trudno jest obecnie osiągnąć porozumienie w sprawie przerwania doświadczeń nuklearnych.

Czyż nie lepiej w takim razie, by nasze kraje rozpoczęły od najważniejszego, kardynalnego zagadnienia — **od sprawy powszechnego i całkowitego rozbrojenia?**

Rząd radziecki, jak wiadomo, podkreślał już niejednokrotnie, że jeśli mocarstwa zachodnie zaakceptują propozycje w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, wówczas rząd radziecki ze swej strony gotów jest bez zastrzeżeń przyjąć wszystkie propozycje mocarstw zachodnich, dotyczące kontroli.

Rząd radziecki ponownie potwierdza tę swoją gotowość i zgadza się w takim wypadku złożyć podpis pod dokumentem, obejmującym propozycje mocarstw zachodnich w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych.

Gotowi jesteśmy pójść na to dlatego, że w warunkach powszechnego i całkowitego rozbrojenia kwestia bezpieczeństwa państw znajdzie się w innej płaszczyźnie: nie będzie armii, nie będzie więc i groźby zaatakowania jednego państwa przez drugie.

Natomiast dziś, gdy w świecie trwa wyścig zbrojeń i istnieją wrogie ugrupowania militarne, musimy zachować swe siły zbrojne dla zapewnienia bezpieczeństwa własnemu krajowi i krajom sojuszniczym. Gdy państwa utrzymują siły zbrojne, żadna kontrola nie da się oddzielić od wywiadu. Kontrola dopiero wówczas nie będzie związana z wywiadem, gdy siły zbrojne zostaną zlikwidowane, a broń — zniszczona.

Realizując powszechne i całkowite rozbrojenie — pozostawi się do dyspozycji państw jedynie uzgodnione, ograniczone kontyngenty milicji lub policji, potrzebne dla utrzymania porządku wewnętrznego i dla zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Siły te nie mogą stwarzać groźby napaści na inne kraje.

W koniecznych wypadkach kontyngenty te mogą być wykorzystywane przez Radę Bezpieczeństwa, jeżeli jakieś państwo mimo wszystko podejmie agresywne kroki. Oczywiście w dowództwie takich sił międzynarodowych powinny być reprezentowane w jednakowym stopniu wszystkie zasadnicze grupy państw, tzn. powinno ono być dowództwem rzeczywiście międzynarodowym.

Rząd radziecki jest głęboko przekonany, że **w obecnych czasach najbardziej realną drogą prowadzącą do rozstrzygnięcia problemu rozbrojenia jest droga powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.** Zgodziła się z tym większość państw na świecie, o czym świadczy, zarówno rezolucja uchwalona na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, jak i dyskusja nad problemami rozbrojenia, przeprowadzona na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że rząd Stanów Zjednoczonych weźmie pod uwagę poglądy wyrażone w niniejszym memorandum i będzie ze swojej strony współdziałać w rozstrzygnięciu problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, m. in. sprawy zaprzestania na zawsze wszelkich doświadczeń z bronią nuklearną.

(Dokument radziecki, dotyczący traktatu pokojowego z Niemcami i kwestii zach. Berlina — zamieścimy we wtorek).

W dniu 9 czerwca 1961 roku zmarł

Bernard Bruzda

adwokat

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej nastąpi w dniu 12 czerwca br. o godzinie 17.

W Zmarłym adwokatura straciła doświadczonego prawnika, zacnego i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

1449-T RADA ADWOKACKA w ŁODZI

Dnia 9 czerwca 1961 roku zmarł w Łodzi,

BERNARD BRUZDA

adwokat

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Łodzi.

W Zmarłym Zespół utracił doskonałego prawnika oraz zacnego i nieodżałowanego kolegę

Cześć Jego pamięci!

ZESPÓŁ ADWOKACKI NR 1.

Dziś zamieszczamy drugą część korespondencji prof. dr Jana Szczepańskiego, który wrócił ostatnio z podróży po USA

Kilka wrażeń z podróży

Ameryka jest cywilizacją zbudowaną przez niewykształconych pionierów, businessmenów i praktycznych techników. Tradycje intelektualne są świeże, słowo intelektualista ma inne znaczenie niż w Europie i jest raczej nazwą pejoratywną, pozycja społeczna artysty lub pisarza jest dość niska, dopóki nie zarobi dużo pieniędzy swoją sztuką. Teatr i film — to showbusiness, przedsiębiorstwa raczej niż dziedziny sztuki w naszym znaczeniu. I tu obowiązuje zasada bezwzględnej konkurencji i dlatego filmy i teatry amerykańskie mają świetnych aktorów. Mierni znikają szybko. Widzieliśmy w telewizji amerykańskiej polski film „Młodość Chopina". Koturnowość i sztuczność gry aktorów w tym filmie była nieznośna w zestawieniu z grą aktorów amerykańskich. W ostatnich latach zmienia się gwałtownie stosunek do sztuki. Nowa architektura wprowadza artystyczne formy do mieszkań, wzrasta gwałtownie frekwencja w muzeach, popularyzacja sztuki obejmuje coraz szerzej społeczeństwo. Niemniej nie ma żadnego porównania między pozycją pisarza w USA i np. we Francji.

Telewizja amerykańska jest imponującym businessem: 12 programów równocześnie przez 12—16 godzin na dobę. Utrzymuje się z reklam, na ogół ma dużo westernów, świetnie granych, lecz o bardzo wątpliwej treści wychowawczej, pełnych brutalności, bijatyk i morderstw. Lecz są także doskonałe programy oświatowe, dużo dyskusji politycznych. Zwłaszcza w ostatnich czasach telewizja prowadzi intensywne „szkolenie polityczne", wprowadzając obywateli w sprawy międzynarodowe.

W tych sprawach przeciętny obywatel amerykański odznacza się imponującą ignorancją. Jest on zainteresowany przede wszystkim sprawami lokalnymi i prasą (z wyjątkiem kilku wielkich dzienników), która przynosi raczej mało wiadomości o świecie i to najczęściej podawanych w bardzo stereotypowej formie. Np. wiedza o komunizmie zamyka się w kilku stereotypach, o komunizmie przeciętny obywatel USA wie, że jest to śmiertelne niebezpieczeństwo i jego reakcje na sukcesy międzynarodowe partii komunistycznych są raczej neurotyczne niż racjonalne. A przecież ten obywatel ma daleko sięgający wpływ na politykę, gdyż kongresmeni bardzo się liczą z reakcjami i postawami swoich wyborców. Słabość amerykańskiego systemu politycznego polega na tym, że dojście do władzy dla ludzi o szerokich horyzontach intelektualnych jest prawie niemożliwe. Amerykanie ciągle żywią głęboką wiarę w magiczną siłę pieniądza i dziwią się, że przegrywają w Laosie, mimo wpłacenia tam 300 milionów dolarów. Politycy wyrośli z „polityki lokalnej" zdani są na łaskę ekspertów, i głupota czy przekupstwo eksperta, może pakować ich w trudne sytuacje. Poza

Dzielnica sklepowa w śródmieściu Chicago.

tym amerykańskie partie polityczne są raczej luźnymi federacjami różnych grup o różnych interesach i ideologiach, co również utrudnia pozycję rządu i prezydenta, który musi się liczyć z bardzo rozbieżnymi dążnościami w ramach swojej partii.

W życiu codziennym obywatele Stanów Zjednoczonych są mili, uprzejmi, gotowi do pomocy, nawiązują łatwo kontakty, są bezpośredni i taktowni. Oczywiście każdy z nich pamięta przede wszystkim o swoich interesach, niemniej stara się okazać innym uprzejmy gest, gotowość do pomocy i sympatyczne zainteresowanie. Nie znaczy to, że nie ma tu ludzi brutalnych i złych, lecz nie oni nadają ton ulicy, ruchowi i stosunkom międzyludzkim. W walkach politycznych te formy zewnętrznej uprzejmości obowiązują także nawet podczas zaciekłej walki przedwyborczej. Lecz w ostatnich czasach pojawiają się ruchy skrajne. John Birch Society, ruch polityczny o charakterze mafii do walki z komunizmem i wszelkimi urojonymi przejawami komunizmu (dla tego towarzystwa Foster Dulles był agentem komunistycznym), skrajny prawicowy ruch konserwatywny, a nawet ruch nazywający się oficjalnie ruchem nazistowskim, którego „Führerem" jest George Lincoln Rockwell, są zjawiskami, o których mówi się coraz więcej, coraz więcej też odzywa się głosów ostrzegających przed odrodzeniem się maccartyzmu.

Zwrócić trzeba także uwagę na zaostrzenie się problemów rasowych i etnicznych, nabierających charakteru politycznego. Wielu Amerykanów jest skłonnych myśleć o problemie murzyńskim w kategoriach integracji kulturalnej i nie dostrzegać zmian, jakie w USA wywołało powstanie szeregu samodzielnych państw murzyńskich w Afryce. Gwałtowne walki i rozruchy, jakie rozgorzały ostatnio na południu Stanów, wywołane są z jednej strony rosnącą niecierpliwością Murzynów żądających realizowania zasad konstytucji w praktyce, działalnością tych polityków, którzy zdają sobie sprawę z tego, że Ameryka segregacjonistyczna i rasistowska nie może spełnić tej roli w świecie, do której pretenduje oraz irracjonalnym oporem zwolenników białej supremacji. Lecz wśród Murzynów rozwija się szybko ruch tzw. „czarnych muzułmanów", sekta religijna głosząca „czarny rasizm", doktrynę „czarnej segregacji", odcięcia się od białych i załatwiania własnych spraw własnymi rękami.

Podobnie problem Indian zmienia charakter i przestaje być sprawą „przystosowania kulturalnego", a staje się ruchem politycznym. Polityczny ruch panindiański, ogarniający rezerwaty Ameryki Północnej oraz kraje Środkowej i Południowej Ameryki, ma różne tendencje i odmiany, lecz w zasadzie zmierza do odcięcia się od białych, autonomii, zachowania własnych tradycji. Indianie ciągle mają poczucie swej odrębności, poczucie, że ten kontynent jest ich własnością, ciągle nie dowierzają białym Amerykanom. Rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie wypracował skutecznej i konsekwentnej polityki w stosunku do Indian, a przede wszystkim nie umiał pozyskać ich zaufania i szacunku.

Jadąc przez kontynent, wszędzie sprawdzałem „reakcję na Polskę". Wszędzie, gdzie ludzie wiedzieli o Polsce, reakcja ta była pozytywna. W Stanach zmienia się szybko wyobrażenie o Polakach i Polsce. Przez dziesięciolecia Polacy byli tylko niewykwalifikowaną siłą roboczą na bardzo niskim poziomie kulturalnym. Teraz jest już dużo Polaków wśród wolnych zawodów, w przedsiębiorstwach, profesorów wyższych uczelni. Także liczne przyjazdy na stypendia studentów i pracowników naukowych, którzy na ogół pozostawiają tam bardzo dobre wrażenie, zmieniają wyobrażenie o Polsce. Także relacje Polaków amerykańskich odwiedzających rodziny w Polsce dają inny obraz, niż stereotypowe wyobrażenia o kraju socjalistycznym.

Osobiście miałem w Stanach możność pracować naukowo w doskonałych warunkach. Spotykałem setki ludzi odnoszących się do mnie przyjaźnie dlatego, że jestem Polakiem. Korzystałem z ich uprzejmości i gościnności na każdym kroku. Miałem dostęp do każdej instytucji, otrzymałem wszelkie materiały, o jakie prosiłem i jakie były mi potrzebne do pracy. Dlatego miłe wspominam ten piękny kontynent, chociaż trudno byłoby mi się przystosować do amerykańskiego sposobu życia. Jestem głęboko przekonany, że z pracowitym i sympatycznym narodem amerykańskim łączy nas daleko więcej, niż może nas dzielić.

JAN SZCZEPAŃSKI

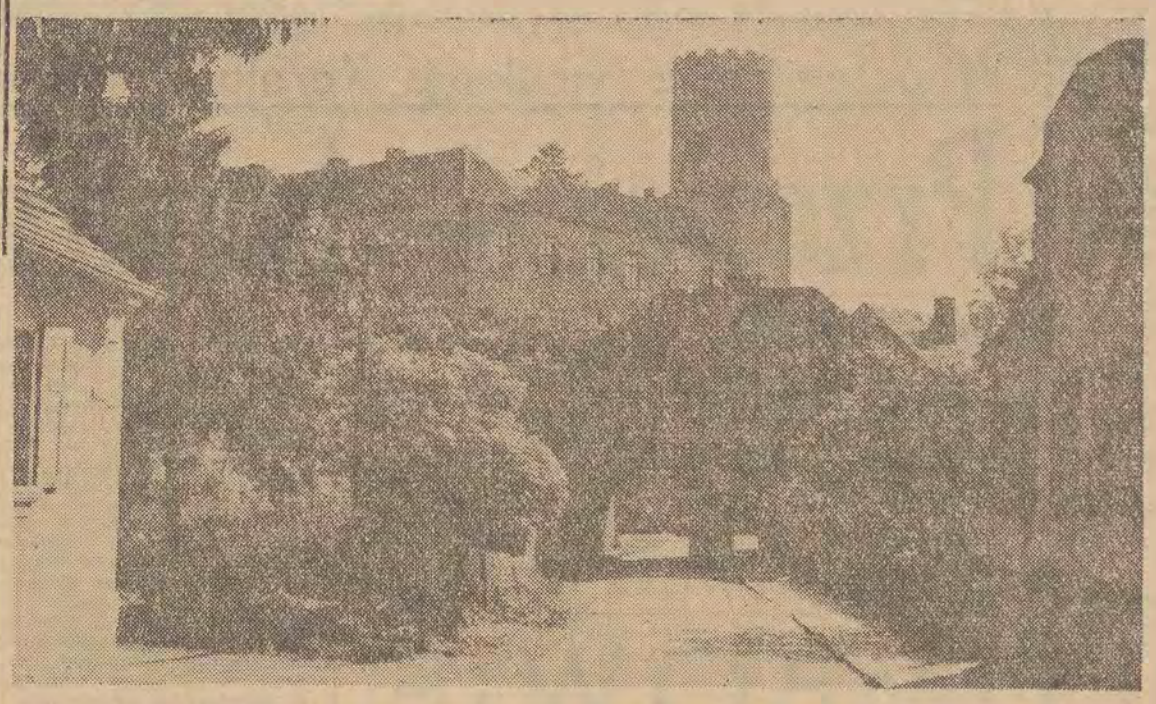

Przed nami wyrosła Góra Sokola uwieńczona murami zamczyska braci joannitów.

CZY KONIECZNIE TRZEBA SPĘDZAĆ URLOP NAD MORZEM LUB W GÓRACH? CZY W POLSCE NIE MA INNYCH, RÓWNIE ATRAKCYJNYCH TERENÓW? TE DWA PYTANIA SKŁONIŁY WSPÓŁPRACOWNIKÓW „PANORAMY" DO ODBYCIA „ODKRYWCZEJ" WYCIECZKI NA ZIEMIĘ LUBUSKĄ...

Kolumbowie pilnie poszukiwani

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 11. VI. 1961 r. Nr 17 (377)

PANORAMA

Nisko, tuż nad wodną taflą jeziora słała się poranna mgła. Lekka i zwiewna otulała wszystko szarym woalem niezbyt gęstym niemniej zacierającym zupełnie kontury brzegów. Marciniak nazwałby ją z pewnością „oddechem śpiącego jeziora" lub innym równie pięknym mianem, stary rybak miał bowiem bogaty słownik, z którego na każdą okazję umiał wynaleźć swoiste określenie. I tak na przykład zwinnego, poczciwego węgorza awansował do stopnia „kawalera niebieskiej gwiazdy", a znów kryjące się w przybrzeżnych szuwarach dzikie łabędzie ochrzcił „aniołami wód". Te ostatnie zdaniem Marciniaka, stały na czele orszaku jaki towarzyszył zwykle władczyni jezior — pięknej Wodnicy, która spowita w sukienkę z mgły, słońca i wiatru przechadzała się o brzasku dnia, doglądając swych posiadłości. Pomna swego uroku Wodnica obierała za miejsce codziennych spacerów najbardziej uczęszczane przez ludzi szlaki i tu roztacza swe wdzięki. Czyje zaś czoło musnęła chłodnymi ustami, ten od razu stawał się jej gorliwym adoratorem...

Obudziło nas uczucie chłodu. Od jeziora wiał zimny, porywisty wiatr, drąc na strzępy szerokie szale mgły... W zwierciadle wody przeglądało się różowe słońce, dokonując porannej toalety.

Wystarczyło kilkanaście minut, by zaimprowizowany wieczorem tapczan powrócił do normalnego stanu foteli samochodowych. Po kilkunastu minutach ruszyliśmy w dalszą podróż. Wzdłuż jeziora biegła wąska asfaltowa droga, gładka jak stół i zupełnie pusta. Noga mimowoli więc cisnęła „aż do deski" pedał gazu — wóz mknął dziewięćdziesiątką, piskiem opon kwitując każdy zakręt. A tych było dziesiątki — droga wiła się bowiem malowniczo wśród bukowych i dębowych starodrzewów. Licznik niestrudzenie notował przebyte kilometry: 2, 4, 6, 9.. odmierzając równocześnie długość leśnej ściany. A las był majestatyczny i bezkresny — poprzetykany setkami rozsłonecznionych polanek oraz niebieskimi „oczkami" jezior. Raj dla grzybiarzy i wędkarzy.

Jurek rozłożył na kolanach mapę i posługując się danymi liczbowymi „odkrywał Amerykę", przekrzykując warkot motoru: „Ziemia Lubuska — najbardziej zalesiony region Polski. Lasy zajmują tu obszar 611 tys. ha co stanowi ponad 42 proc. powierzchni Przez Ziemię Lubuską przepływa kilkanaście rzek m. in. Odra, Warta, Noteć, Obra, Paklica, Postronia, Łęczna, Bóbr, Ochla, Kwisa Ilanka, Pliszka, Gwda, Stopnica, Drawa, Kłodawa, Santoczna, Nysa... Tu znajduje się także około tysiąca jezior w tym 50 dużych m. in. Sławskie (9.5 km. długości) Niesłysz, Chłop, Ciecz, Łagowskie (4 km dł. i 53 m. głębokie), Kopanickie, Młyńskie itd...".

— Patrz! — Jurek nacisnął hamulce.

Kilkanaście metrów przed nami, nad rowem stał zwykły przydrożny słup z ostrzegawczą tablicą. Niezwykłe było natomiast niecodzienne zestawienie — czarnego rysunku sarny na żółtej tablicy, z kilka kroków dalej stojącą żywą sarenką, patrzącą z przerażeniem na nasz samochód...

(Dalszy ciąg na str. 4).

Ze szczytu wieży roztaczał się wspaniały widok na miasto i jeziora.

STATYSTYKA PALENIA

Dr Slinin (ZSRR) przedstawił ciekawe opracowanie szerokiego materiału statystycznego na temat, w jaki sposób palenie papierosów wpływa na stan zdrowia. Według tych danych, u palaczy 3—4-krotnie częściej występują różne pospolite choroby żołądka, serca i płuc w porównaniu z osobami nie palącymi. Tylko u 25 proc. osób z grupy palących, nie stwierdzono żadnych zaburzeń chorobowych, czyli jedynie co czwarty człowiek był zupełnie zdrowy. U 93 proc. spośród osób, które zarzuciły palenie, stwierdzono wyraźną poprawę stanu zdrowia.

Przepis dla kawiarzy

Jeden z holenderskich specjalistów opracował dokładny przepis, jak i kiedy należy parzyć i pić kawę, aby była naprawdę smaczna i wartościowa.

Otóż kawę należy zaparzać wodą o temperaturze nie wyższej jak 74°C — wtedy bowiem jest ona najsmaczniejsza. Drugi warunek — to szybkie picie. W pół godziny po zaparzeniu traci ona bowiem 10 proc. swego aromatu, po godzinie — 20 proc., a po 3 godzinach — 50 proc.

„PRZY KOŃCU DWUDZIESTEGO STULECIA ZIEMIĘ ZAMIESZKIWAĆ BĘDZIE 5 MLD LUDZI" — TWIERDZĄ UCZENI. NAJWAŻNIEJSZYM PROBLEMEM, PRZED KTÓRYM STANIE LUDZKOŚĆ BĘDZIE WIĘC PROBLEM PRZELUDNIENIA. TA GROŹBA I POSZUKIWANIE NOWYCH ŚRODKÓW ZARADCZYCH, KTÓRE BY OGRANICZYŁY NADMIERNĄ ROZRODCZOŚĆ WYWOŁUJĄ OŻYWIONE DYSKUSJE, W KTÓRYCH BIORĄ UDZIAŁ TAKŻE I PRZEDSTAWICIELE BIOLOGII.

W polemice z wnukiem Karola Darwina

Przecież — homo sapiens

HOMO CONTRACIPIENS?

Wnuk twórcy teorii doboru naturalnego Karol Galton Darwin dochodzi do niezbyt optymistycznych wniosków, jeśli idzie o prognozy demograficzne. Wyraża on pogląd, że wprawdzie z czasem środki zapobiegające ciąży mogą doprowadzić do wytworzenia się jakby nowej odmiany człowieka — homo contracipiens, ale w ostatecznym bilansie weźmie znów górę pierwotna odmiana homo progenetivus. Innymi słowy, hamowanie rozrodu ustąpi znów miejsca wzmożonej płodności.

O ile dobrze rozumiem wywody K. G. Darwina, sądzi on, że zarówno instynkt płciowy, jak i instynkt rodzicielski są poddane działaniu doboru naturalnego, podobnie jak i ogół wszystkich właściwości cechujących populację. Co do tego nasuwają się jednak poważne wątpliwości. **Na rozwój, zarówno osobowości, jak i życia społecznego, największy wpływ wywiera nie dziedziczność biologiczna, a więc geny, lecz przekazywanie kultury będące cechą specyficznie ludzką. Dlatego też uważam, że byłoby zbyt ryzykowne przenosić sprawę regulacji urodzin na teren dziedziczności zależnej od genów i rozpatrywać częstość występowania genów charakteryzujących odmianę contracipiens i progenetivus od praw odkrytych w populacjach zwierzęcych.**

TRZY PRZEŁOMOWE MOMENTY...

Wzrost populacji ludzkiej nie przebiegał jednakowo i nie da się porównać ze wzrostem jakiejś populacji zwierzęcej zasiedlającej jakiś ograniczony teren. Nie można więc sobie wyobrazić, aby stale, od najdawniejszych czasów, liczba ludzi wzrastała jednomiernie do pewnego momentu, po czym następowało jej stopniowe hamowanie. **W historii ludzkości spotykamy trzy przełomowe chwile, mające bezpośredni wpływ na wzmożenie się rozrodczości. Pierwszy z nich datuje się od czasów, gdy nasi protoplaści rozpoczęli wytwarzać pierwsze narzędzia, a więc od czasów, gdy pojawiła się już u nich cecha wyłącznie ludzka, czyli zdolność do tworzenia i przekazywania kultury. Następny gwałtowny wzrost populacji ludzkiej nastąpił z chwilą rozpoczęcia przez człowieka uprawy roślin, a trzeci — gdy rewolucja naukowo-techniczna, której początek datuje się około 300 lat temu, doprowadziła znów, a raczej umożliwiła nowy wzrost liczby populacji ludzkiej.**

W każdym z tych etapów człowiek zdobywał środki pozwalające mu na pomnożenie swej liczby i trudno doprawdy dziś przewidzieć, ile miliardów ludzi może wyżywić nasz glob, gdyż trudno osądzić, w jakim stopniu postępy nauki i techniki pomnożą zasoby pokarmowe przyszłych pokoleń. Oczywiście, musi istnieć jakaś granica, niezależnie od tego, czy te, czy inne przewidywania okażą się ostatecznie słuszne. Tak np. R. L. Meier jest zdania, że ziemia może wyżywić około 50 miliardów ludzi, a przewidywania innych są może jeszcze bardziej optymistyczne.

MECHANIZMY BIOLOGICZNE

Badania biologiczne wskazały na **istnienie specjalnych mechanizmów u zwierząt ssących, mechanizmów psychofizjologicznych ograniczających rozrodczość w przypadku nadmiernego powiększania się ich liczby.** Mam tu na myśli badania przeprowadzone na laboratoryjnych gryzoniach w hodowli klatkowej. **Według znanego fizjologa kanadyjskiego, Selyego, nadmierna ilość zwierząt w ograniczonym terenie wywołuje u nich zaburzenia hormonalne, powodujące zmiany seksualne i w opiece nad potomstwem. W rezultacie płodność ulega zmniejszeniu.**

Co więcej, okazało się, że młode pochodzące od takich matek wykazują też zaburzenia w równowadze hormonalnej na skutek wzajemnego oddziaływania hormonalnego między matką a rozwijającymi się płodami. **Zwierzęta ssące mają więc zdolność biologicznego regulowania swej płodności.** Człowiek nie może jednak czekać, aż rozpoczną swe działanie owe mechanizmy biologiczne, gdyż ma on możność dobrowolnej, rozumowej kontroli swej rozrodczości w stosunku do wytworzonych przez siebie warunków bytowania.

Prof. dr ST. SKOWRON

KOLUMBOWIE pilnie poszukiwani

(Dokończenie ze str. 3)

Leżący na wysokim przesmyku między dwoma jeziorami Łagów Lubuski posiada w zasadzie tylko jedną ulicę zamkniętą bramami Polską i Marchijską. Ponad miasteczkiem wznosi swe dumne mury XIV-wieczny zamek, posiadłość rycerskiego zakonu Joannitów. Wczesnym rankiem rzucają one głęboki cień na rzędy malowniczych ostrodachych domków oraz tafle wody podchodzącej niemal że do samej ulicy.

Łagów jest drugą obok Sławy Śląskiej miejscowością znaną szerszemu gronu ludzi. Rokrocznie zjeżdża bowiem do obu wczasowisk kilkaset osób skierowanych przez FWP. Do ich dyspozycji stoją tu trawiaste plaże, kajaki i żaglówki, a wieczorem sale klubowe. W Sławie można się poza tym raczyć dowoli miejscowym przysmakiem — węgorzem, którego „kopalnią" jest tamtejsze jezioro.

Łagów i Sława to jednak tylko „kropla w morzu" prześlicznych miejscowości, którymi usiane jest niemal całe województwo zielonogórskie. Takie m. in. powiaty jak sulęciński, międzyrzecki czy skwierzyński stanowią wspaniały teren na obozy, wczasowiska, campingi, są też nie odkrytym dotąd rezerwatem przyrody, gdzie rzeki, jeziora i lasy znajdują się niemal w dziewiczym stanie.

Jakimś dziwnym zrządzeniem losu ta przepiękna, przebogata kraina nie została dotąd odkryta. A tymczasem ludzie tłoczą się w w górach, nad morzem, czy na Mazurach, nie wiedząc, że obok tych renomowanych regionów istnieje nieustępująca im, a może nawet przewyższająca pod wieloma względami „turystyczna Mekka".

To był projekt Jurka: **„OGŁOŚMY TEN SEZON WAKACYJNY SEZONEM ZIEMI LUBUSKIEJ"...**

Koledzy z „Gazety Zielonogórskiej" z zapałem powitali nasze propozycje. Odbyliśmy zebranie z udziałem przedstawicieli poszczególnych instytucji zielonogórskich, interesujących się sprawami wczasów i turystyki.

Co może zaoferować Zielona Góra? — to było zasadnicze pytanie.

- Jeziora, rzeki, kanały (zważcie, rybacy)
- Olbrzymie lasy (uwaga grzybiarze)
- Nieznane szlaki wodne i leśne (co na to powiecie wodniacy, wędrowcy, poszukiwacze przygód, „włóczykije"?)
- Ile dusza zapragnie uroczych miejsc na obozowiska.
- Kilkadziesiąt zamków i pałaców, w których po odpowiednim remoncie można zorganizować domy wypoczynkowe (tym zainteresują się zapewne dyrekcje i rady zakładowe). Wreszcie sto kilkadziesiąt miejsc (niestety) w istniejących domach wczasowych i schroniskach.

A poza tym... serdeczną gościnność wszystkich mieszkańców Ziemi Lubuskiej.

Byliśmy oczarowani, ale jak przystało na delegatów powiedzieliśmy: „to wszystko za mało". Takie stanowisko doprowadziło do... następnego zebrania, którego rezultatem była poniższa umowa:

„DZIENNIK ŁÓDZKI" będzie w ciągu najbliższego miesiąca zamieszczać informacje o najciekawszych miejscowościach i szlakach na Ziemi Lubuskiej. Poza tym będzie udzielać telefonicznie szczegółowych informacji o warunkach komunikacyjnych i turystycznych w woj. zielonogórskim (tel. 341-10).

„GAZETA ZIELONOGÓRSKA" — zorganizuje w drugiej połowie czerwca punkt informacyjny, w lokalu redakcji (adres — Zielona Góra, Al. Niepodległości 25) czynny codziennie w godzinach 7—15. Przyjeżdżający do Zielonej Góry będą się w nim mogli poinformować o dalszych połączeniach kolejowych i autobusowych, o możliwościach biwakowania, o istniejących w terenie warunkach wyżywienia itd. Redakcja „Gazety" posiadać będzie również adresy wolnych pokojów do wynajęcia w poszczególnych atrakcyjnych miejscowościach. Poza informowaniem na miejscu, redakcja zielonogórska zobowiązała się udzielać łodzianom informacji także przez telefon codziennie w godz. 9—15 (nr tel. 29-12).

* ★ *

Za kilka tygodni rozpoczną się wakacje. Opustoszeją mury szkół i uczelni. Tysiące łodzian ruszy na turystyczno-wczasowe szlaki. Zachęcamy serdecznie — odwiedźcie Ziemię Lubuską. Kto pragnie ciszy, spokoju, bezpośredniego kontaktu z przyrodą znajdzie tam wspaniałe warunki do wypoczynku..

ZIEMIA LUBUSKA CZEKA NA SWYCH KOLUMBÓW!

JERZY STEFKO
JERZY URBANOWICZ

350 operacji

W ciągu 4 lat istnienia Ośrodka Kardiochirurgicznego we Wrocławiu, wykonano ponad 350 operacji wad wrodzonych i nabytych serca. Zakres tych operacji rozszerzył się znacznie po otrzymaniu przez Ośrodek aparatu „sztuczne serce-płuco". W Ośrodku tym chirurg prof. W. Bross opracował własne metody operacyjne, które upoważniają do stwierdzenia odrębnej „wrocławskiej szkoły kardiochirurgicznej".

Na szklanym ekranie

— WYTNIJ I ZACHOWAJ — WYTNIJ I ZACHOWAJ — WYTNIJ I ZACHOWAJ — WYTNIJ I ZACHOWAJ — WYTNIJ I ZACHOWAJ —

WTOREK, 13. VI.

17.55 Program dnia (Ł lok.); 18.00 Reportaż z XXX Międzynarodowych Targów Poznańskich pt. „My a świat" (P). 18.30 Na półkach księgarskich (W). 18.40 „Sztuka artystów ludowych" (W) film krótkometrażowy prod. radz. 19.00 Program dla dzieci: 1) Szymon Kobyliński uczy rysować, 2) Film krótkometr. prod. CSRS „Pociąg, który jeździł własnymi drogami" (W). 19.30 Dzienni- telewizyjny (W). 20.00 Wszechnica Telewizyjna z cyklu „Jak patrzeć na film" pt. „Sztuka kompozycji" cz. II (W). 20.30 Program filmowy z cyklu „Czterej sprawiedliwi". 21.00 „10 praskich naj..." — Transmisja z Pragi Czeskiej (Praga).

ŚRODA, 14. VI.

17.55 Program dnia (Ł lok.) 18.00 Miś z okienka (W). 18.15 Klub Myszki Miki film (W). 19.00 Telewizyjny Magazyn Wojskowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Drzewko mądrości" teleturniej (W). 20.30 Reportaż z podróży po Kubie (W). 20.50 Teatr Telewizji Katowickiej „Wgórze 35" Jerzego Lutowskiego (K).

CZWARTEK, 15. VI.

18.30 Młodzieżowy program publicystyczny „Daleko od Warszawy" (K). 18.00 Program dla dzieci — filmy krótkometrażowe produkcji polskiej 1) „Dwa Michały", 2) „Pyza", 3) „Psotny kotek" (W). 19.00 „Łódzcy soliści melomani" koncert (Ł lok.). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Porozmawiajmy" (W). 20.20 „Łaskawy znalazca" program publ. (W). 20.55 „Weekend" Teatr „Kobra" widow. sensac. Stanisława Branta (W). 21.55 Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 16. VI.

16.55 Program dnia (Ł). 17.00 Program dla dzieci: Filatelistyka (W). 17.30 Wszystkie dni tygodnia (Ł lok.). 17.55 Program muzyczny (W). 18.25 Wszechnica TV z cyklu: „Historie z tej ziemi" program pt. „Czuję więc jestem" (W). 19.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.30 „Ich czworo" sztuka Gabrieli Zapolskiej. Transmisja z Teatru Kameralnego (W). 21.30 Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 17. VI.

17.25 Program dnia (Ł lok.). 17.30 Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Estrada Poetycka „Wiersze Warszawskie" (W). 20.30 Program publicyst. „Przed żniwami" (Ł lok.). 20.45 Film fab. prod. radzieckiej „Opowieść północna" od lat 16 (Ł lok.). 22.10 Ostatnie wiadomości (W). 22.15 Kabaret Starszych Panów: „Zielony karnawał" (powtórzenie) (W).

NIEDZIELA, 18. VI.

13.45 Program dnia (Ł lok.) 13.50 Niedzielna biesiada (P). 14.50 Filmy dla dzieci (Ł lok.). 15.10 Łódzki przegląd sportowy (Ł lok.) 15.20 Koncert w wyk. zespołów regionalnych wyróżnionych na Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Ludowej (Ł ogólnop.). 16.00 Disneyland: „Niedziela Kaczora Donalda" (W). 16.50 PKF (W). 17.00 Program filmowy „Wspomnienia o gwiazdach" (W). 17.30 Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 „Wesoła dwururka" — program Zespołu STS (W). 21.05 Film fab. prod. radz. pt. „Łagodna" wg noweli Dostojewskiego (czytany) (W). 22.15 Wiadomości sportowe (W).

Ze wspomnień b. oświęcimiaka

Dwa oblicza czerwca

W Jerozolimie toczy się w tej chwili proces Eichmanna. Proces to szczególnie osobliwy w swojej niesamowitości: i taka też jest postać samego oskarżonego, który osadzony w szklanej klatce składa swoje zeznania. Szkło to ma przeźroczystość kryształu. A Eichmann?

Proces trwa. Ostatnio raz wraz padają tu słowa „Oświęcim" i „eksterminacja węgierskich Żydów". My, oświęcimiacy, słuchamy ich ze szczególną uwagą. I w pamięci naszej odżywają obrazy, które zazwyczaj usiłujemy pokryć popiołem zapomnienia.

Oświęcim przypominał jakąś koszmarną wieżę Babel.

Mieszały się tu języki narodów z całej niemal Europy. Każdy z nas miał na „winklu" pierwszą literę swojej narodowości. Np. my, Polacy, oznaczeni byliśmy literą „P".

Z końcem marca i z początkiem kwietnia roku 1944 zauważyliśmy wśród siebie towarzyszy, na których „winklach" widniała litera „U" (Ungarn: Węgry).

Pierwsze ich transporty przybyły (zdaje się) z Budapesztu. Zapewniono ich, że jadą na Ukrainę, czy do wschodniej Polski. Do pracy. Wzięli więc z sobą dużo żywności, dobre ubrania i mocne buty. Każdy z tych tragicznych Odyseuszów wierzył, że, jakikolwiek los przypadnie mu w udziale, w końcu powróci jednak do swojej rodzinnej Itaki...

Kiedy jednak po przyjeździe do Brzezinki SS-mani wśród złorzeczenia i bicia wypędzili ich na rampę, instynkt ostrzegł przybyszów, że stanęli w obliczu jakiejś katastrofy.

I rzeczywiście zaraz potem rozpoczęła się selekcja. Co dziesiątego wyrywano z szeregów i pędzono dalej. Pozostali patrzyli na znikających ze ściśniętym sercem. Przeczuwali, że czeka ich coś złego.

Jednakże instynkt ludzki bywa omylny. Bo właśnie tę ogromną gromadę, która pozostała na rampie, zapędzono potem do komór gazowych i unicestwiono, wyselekcjonowanych zaś zaprowadzono do naszego obozu centralnego.

Niedługo potem przygnano tu nową partię węgierskich więźniów i osadzono w piwnicy bloku siódmego. SS-mani obchodzili się z nimi grzecznie. Rzucało się w oczy, że pozwolono im zachować cywilne ubrania. Przybysze, izolowani od otaczającego ich świata, żyli jak gdyby w małej oazie niewiedzy — syci, dostatnio ubrani, pełni... optymizmu.

Parę dni później przeżył Oświęcim wielki dzień. Do obozu wjechało kilka eleganckich limuzyn. Wyskoczyła z nich gromada wice-Eichmannów w mundurach i panów w cywilnych ubraniach, którzy skierowali swoje kroki w stronę siódmego bloku.

Więźniów tego bloku wyprowadzono już na podwórze. Kazano im zachowywać się jak najbardziej swobodnie i uśmiechać się. Równocześnie trzaskać zaczęły aparaty fotograficzne. Padło jeszcze kilka konwencjonalnych powiedzeń, rzuconych w językach węgierskim i niemieckim, po czym przybysze wsiedli do samochodów i odjechali.

Po ich wyjeździe wpadli na siódemkę SS-mani. Część lokatorów bloku zapędzono do komór gazowych, resztę przebrano w pasiaki i wysłano na „Bauplatz".

Nie rozumieliśmy sensu tego wydarzenia. Mistyfikacja wyjaśniła się jednak dwa tygodnie później.

Nadszedł z Węgier nowy, ogromny transport, który w całości skierowano do komór gazowych. Przybysze przywieźli ze sobą ostatnie gazety. W jednej z nich znaleźliśmy zdjęcie, zrobione niedawno przed blokiem siódmym: a pod spodem artykuł informujący, że Żydzi węgierscy, deportowani z Budapesztu, znaleźli się już na miejscu, że czują się świetnie i są w doskonałym nastroju. Że za pośrednictwem gazety pozdrawiają swoje rodziny i znajomych, prosząc ich, ażeby przyłączyli się do najbliższego transportu, idącego na Wschód, gdzie czeka ich spokojne życie...

Zaczął się maj. W Oświęcimiu stawało się coraz cieplej. Na „Bauplatzu" kwitły bzy, a woń ich mieszała się ze swądem palonych kości.

Cała Brzezinka dymiła niby wielki, ofiarny stos. Krematoria, które mogły „przerobić" dziennie kilka tysięcy ofiar, okazały się niewystarczające. Specjalne „komanda śmierci" kopały olbrzymie doły, w których palono zwłoki pomordowanych: a pociągi nadjeżdżały wciąż nowe i nowe — i coraz większe kłęby dymów unosiły się nad obozem.

18 czerwca roku 1944 kilkutysięczny transport starych więźniów oświęcimskich (a w tej liczbie również i ja) odszedł do Buchenwaldu. Parę dni jednak przedtem byliśmy świadkami najokrutniejszej tragedii Oświęcimia. Oto w ciągu jednej doby unicestwiono 23 tysiące ludzi!

W dzień wyjazdu pognano nas w stronę rampy kolejowej, gdzie czekały już wagony. Na bocznicy stał ogromny pociąg, który przyjechał w nocy — kobiety, dzieci, starcy. Po odejściu naszego transportu miał dopełnić się ich los...

Wyjeżdżaliśmy z Oświęcimia wśród wielkiej ciszy, rankiem, w piękny czerwcowy dzień. Złociście świeciło słońce. Niebo przypominało niebieską emalię — a tylko mały jego skrawek zasnuwał dym, buchający z krematoryjnych kominów. Ten też obraz Oświęcimia zachowałem na zawsze w pamięci. A teraz, kiedy w tym równie pięknym miesiącu czerwcu toczy się proces Eichmanna, kiedy pada słowo „Oświęcim", wizja ta odżywa we mnie, olbrzymiejąc niepokojąco...

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

„Misterium Kathakali"

Najwyższy bóg hinduizmu Brahma, uosabiający absolut, oddał rządy nad światem dwom przeciwstawnym sobie bóstwom: zachowawcy Wisznu, który utwierdza i upowszechnia Dobro i niszczycielowi Sziwie, który wokół rozsiewa Zło.

Tej to trójcy bóstw, zwanej w Indiach „Trimurti", jest poświęcone „Misterium Kathakali" jedyne w tym olbrzymim kraju, które przetrwało wiele wieków w niezmienionej formie. Jest to rodzaj baletu i zarazem dramatu mimicznego, w którym artyści poprzebierani za bóstwa i demony, ukazują widzom walkę Dobra ze Złem.

„Misterium Kathakali" bywa zazwyczaj przedstawiane w okresie wiosny, przed nadejściem pory deszczowej. Za teatr i scenę służą dziedzińce świątyń. Pierwszy akt rozpoczyna się o zmierzchu, a ostatni kończy o świcie.

Technika „Kathakali" jest niezwykle trudna. Składa się bowiem z 13 wymownych ruchów głowy, 36 różnych rodzajów spojrzeń, spośród których najtrudniejsze jest chyba wyrażenie lewym okiem radości, a prawym smutku. Każdy artysta musi również opanować 64 charakterystyczne ruchy rąk i wykazać grą muskułów twarzy 9 stanów psychicznych, a więc miłość, odwagę, kpinę, gniew, wstręt, zachwyt, wątpliwość, pogodę ducha i współczucie.

Aby dobrze opanować gesty, mimikę i rolę bóstw i demonów w „Misterium Kathakali", trzeba podobno spędzić w szkole „Kalamandalam" 6 długich lat. Jest to jedyna tego rodzaju szkoła w Indiach i mieści się we wsi Cheruthuruthi w prowincji Kerala, położonej nad południowo-zachodnim wybrzeżem Malabar. Prowadzi ją głuchoniemy poeta Vallathol, uważany za największego współczesnego poetę hinduskiego.

Lecz przejdźmy do samego przedstawienia.

Oto do jednej z miejscowości przybywa 30-osobowa trupa „Kathakali". Są wśród nich tancerze, muzycy, śpiewacy, charakteryzatorzy. Na dziedzińcu świątyni wokół nie wielkiego podium wyrastają cztery wysokie bambusowe maszty. Charakteryzacja i przebieranie się w szaty bóstw i demonów trwa co najmniej cztery godziny w ustawionym na boku szałasie.

Zapada zmierzch. Przed sceną płonie olbrzymia lampa oliwna. Tancerze - aktorzy o twarzach udziwnionych charakteryzacją, zakładają wysokie tiary, każda o innej formie i innym kolorze, odpowiadająca innemu bóstwu czy demonowi.

Koncert rozpoczynają werble i bębny. Przed sceną gromadzą się tłumy i jednocześnie na tle opuszczonej czerwonej kurtyny, przy dźwiękach fletu artyści rozpoczynają recytację wybranych fragmentów z eposów sanskryckich „Ramayamy" i „Mahabharaty", sławiąc dobrotliwego Wisznu, który w pierwszym poemacie występuje jako zwycięski Rama, a w drugim jako bohaterski Krisznu.

Po tym wstępie rozpoczyna się właściwe „Misterium Kathakali" — popis mimów, którzy w powolnym rytmie urzekającej muzyki, opowiadają tanecznymi ruchami, gestami i mimiką to, co sanskrycy poeci opowiedzieli słowami o odwiecznej walce Dobra ze Złem.

Oto na scenie jeden z demonów Sziwy, uzbrojony w krzywe pazury i hak, o twarzy tak czerwonej jak i jego szata, z nosem z białego kartonu — straszny, diaboliczny, porywczy — co chwila tupie z wściekłości, uderza kosturem w deski sceny, bo nie udaje mu się zgasić płomienia lampy oliwnej, symbolizującej życie, byt i dobro.

Ledwie tłum widzów odetchnął po przepędzeniu ze sceny straszliwego demona przez dobrotliwego Wisznu, wcielonego w Ramę — już na niej ukazuje się nowa grupa bóstw, bohaterów i demonów.

Zawodzą flety, pobrzękują cymbały, wystukują rytm bębenki i bębny. Co pewien czas, zależnie od akcji na scenie, monotonne melodie przeradzają się w istny paroksyzm skłóconych dźwięków, wywołując wśród tłumu widzów dreszcz przerażenia.

I tak przez całą noc rapsod za rapsodem, a dopiero o wschodzie słońca, kiedy nad Złem zatriumfuje Dobro, rozlega się radosna pieśń zwycięstwa.

I kończy się „Misterium Kathakali".

Wg „Lectures pour tous"
Cze-Mond

Gnojek na etacie PIHM

Mgr Stanisław Borowski z pracowni badania ssaków pierwotnych Zakładu Ekologii Leśnej przy Instytucie Badania Leśnictwa w Białowieży stwierdził, że istnieje czasowa zależność między jesiennym okresem pojawienia się żuka leśnego, zwanego popularnie gnojowym, a początkiem biologicznej zimy. Jesienne, masowe pojawienie się żuka, który przez lato siedzi w ziemi, trwa krótko. Następnie schodzi on ponownie do ziemi. I oto, w trzy miesiące po jesiennym powrocie żuka do swoich podziemnych legowisk, przychodzi zima. Dopuszcza się na razie w tej prognozie średnio dwutygodniowe odchylenie, ale — jak uważa mgr Borowski — jest to jednak raczej wynik niedokładności obserwacji.

Tak więc i gnojek znalazł się już na liście zwierzęcych, ptasich i owadzich pomocników etatowych synoptyków z PIHM.

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

Wielka rozmiarami i zawartością treściową powieść Brunona Jasieńskiego — „Człowiek zmienia skórę" powstała w latach trzydziestych, w czasie pobytu autora w Związku Radzieckim i była owocem jego dwukrotnych podróży do socjalistycznych republik środkowoazjatyckich, a głównie do Tadżykistanu. Zanim pomówimy o tym szeroko zakrojonym dziele epickim, nie od rzeczy chyba będzie przypomnieć po krótce burzliwe dzieje autorskiego żywota.

Bruno Jasieński (1901—1939), jako 20-letni zaledwie młodzieniec, stanął po pierwszej wojnie światowej na czele polskiej awangardy poetyckiej, zwącej się futurystami; wkrótce jednak — spoza dziwactw i ekstrawagancji poezji Jasieńskiego — poczęły rozbrzmiewać ostre i zdecydowane nuty społecznego buntu (np. „Pieśń o głodzie"), co wśród oklaskujących go przedtem mieszczańskich wielbicieli wywołało konsternację i niezadowolenie. Ponieważ jednak poeta „brnął" dalej w tym kierunku i zaczął się zbliżać do walczącej lewicy, posypały się nań konfiskaty, szykany, represje. Zniechęcony tym wszystkim pragnął znaleźć podatniejszy klimat dla swych światopoglądowych przemian. Jasieński w 1925 r. wyjeżdża do Paryża. Tu powstaje wkrótce słynne „Słowo o Jakubie Szeli", a następnie, parę lat później, powieść „Palę Paryż", o silnej tendencji antykapitalistycznej.

Powieść ta, drukowana na w centralnym organie FPK — „l'Humanite" bardzo się nie podobała czynnikom oficjalnym, które też — wbrew protestom postępowej opinii publicznej — deportowały autora do Belgii. Stąd, w 1930 r., Jasieński udał się do Związku Radzieckiego i zamieszkał w Moskwie. Tu przez szereg lat prowadził ożywioną działalność literacką i publicystyczną.

Człowiek zmienia skórę" — to powieść wielowątkowa, o licznych marginesach i dygresjach — coś w rodzaju epickiego fresku, pełnego różnoplanowych szczegółów tworzących w sumie niezmiernie barwną i niepowtarzalną całość. Ale zasadniczą treść, istotę, kręgosłup tej realistycznej powieści odszukać nietrudno mimo jej nieraz zawiłych arabesek fabularnych: tym kośćcem jest walka człowieka z przyrodą w imię społecznego dobra.

Konkretnie chodzi tu o sprawę budowy wielkiego systemu nawadniającego w jednym z pustynnych okręgów Tadżykistanu.

Na tej budowie pracuje wiele tysięcy ludzi, a są wśród nich prawdziwi bohaterowie, gotowi oddać (i nieraz oddający) życie za pomyślną realizację przedsięwzięcia. Ale prócz ogromnej rzeszy uczciwych i dzielnych pracowników, są tu też jednostki złe, nikczemne: szkodnicy, szpiedzy, płatni i „ideowi" wrogowie socjalistycznego ustroju. Walka z tymi niebezpiecznymi elementami, pochłaniająca wiele uwagi i energii kierownictwa budowy — to treść licznych wątków o charakterze sensacyjno - kryminalnym, trzymających czytelnika w napięciu aż do samego końca powieści.

Traktując temat „budownictwa", bardzo właściwy literaturze tzw. realizmu socjalistycznego, Jasieński unika przecież szczęśliwie żenujących banałów, schematów i uproszczeń, które w niejednym wypadku cechowały beletrystykę tego rodzaju, wywołując sceptycyzm i zniecierpliwienie czytelników. Jasieński bowiem obdarza swoich bohaterów (a jest ich tu mnóstwo) „wnętrzem", ich myślom i działaniom daje zaplecze psychologiczne, a sytuacje, które między nimi stwarza, opiera na podstawach logiki i konsekwencji. Proza Jasieńskiego — zwłaszcza w partiach opisowych — nie pozwala zapomnieć, że był on przede wszystkim — poetą.

Wznowienie powieści Jasieńskiego jest godnym uznania pomysłem wydawniczym. Przede wszystkim — rzekłbym — dlatego, że ta powieść pozwala nam spojrzeć w głąb źródeł dzisiejszej potęgi Związku Radzieckiego i ocenić sprawiedliwie nadludzkie nieraz trudy tych, którzy tę potęgę — w ciągu długich lat budowali i umacniali.

B. D.

MODA ★ MODA ★ MODA

A więc zaczęło się już letnie plażowe „szaleństwo". Oczywiście i na plaży staramy się wyglądać ładnie. W tym sezonie mamy kilka wersji plażowego stroju, a mianowicie:

1 Spodnie (długie), z lekkiej tkaniny, mogą być wzorzyste. Do spodni, bluzy, przeważnie noszone na wierzch — proste. Bluzę można narzucić na kostium kąpielowy, jeżeli dzień jest chłodniejszy lub jeżeli mamy zbyt... spalone słońcem plecy.

2 Bluza plus szorty. Na wczasach dobrze jest mieć kilka bluz z tanich tkanin kretonowych lub popeliny, spodnic i szorty. Można wtedy tworzyć kilka wariantów stroju plażowego.

3 Paniom tęższym, jak zwykle, radzimy sukienki plażowe. Najmodniejsze są dwa typy sukien plażowych:

a) równa, lekko przewiązana paskiem poniżej talii, może być rozcięta bokami;

b) suknie rozszerzające się od bioder fałdami, kontrafałdami lub marszczeniem.

Najwygodniejsze są na plażę sukienki rozpinane od góry do dołu lub suknie dwuczęściowe — spódnica i bluza.

Kostiumy — jednoczęściowe lub typu „bikini" dla młodych i szczupłych pań. Nowością w kostiumach plażowych są zdobienia (jak lamowania, a nawet naszywania z koronki) lub też wykończenia falbanką.

We wczasowym ekwipunku powinno się mieć koniecznie dwa kostiumy plażowe: jeden z lekkiej tkaniny do opalania — drugi do kąpieli.

Na plażę kładziemy buciki na płaskim obcasie — sandałki z niewielką ilością pasków lub miękkie baletki.

Najmodniejszy plażowy zestaw kolorystyczny, trochę zaskakujący, lecz bardzo ładny — czerń z kawowym, czekoladowym lub ciepłym brązem.

Rozmowa międzybiegunowa

Niezwykły kontakt w eterze udało się nawiązać radioamatorom z miasta Magadam na dalekiej północy ZSRR. Przez 45 minut rozmawiali oni z... Antarktydą!

Na sygnał wywoławczy Arktyki odezwał się operator argentyńskiej wyprawy antarktycznej na Ziemi Grahama, który przekazał gorące pozdrowienia z zimnego kontynentu mieszkańcom równie mroźnych okolic, położonych na przeciwległym krańcu kuli ziemskiej.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 Uwertura do opery „Woziwoda". 9.30 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Jak narysować szczęśliwego motyla"? 10.20 Polskie piosenki rozrywkowe. 10.40 „Sportowcy wiejscy na start". 10.50 Muzyka dla wszystkich. 11.40 Zagadka naukowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Melodie Wiednia. 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 13.30 Niedziela na wsi „Czwarta zmiana". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Zaproszenie do walca" — słuch. 17.02 Muzyka taneczna. 18.45 „Wesoły kramik". 19.00 Radiowa piosenka miesiąca. 19.20 Muzyka taneczna. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Wieczór operetki". 21.50 „Wakacje u babci" — fragm. 22.20 Gra ork. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Radioproblemy. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 (Ł) Utwory organowe. 9.20 Audycja literacka. 9.30 (Ł) I część koncertu życzeń. 9.55 Transmisja z otwarcia Jubileuszowych XXX Międzynarodowych Targów Poznańskich. 10.30 Polskie tańce ludowe. 10.40 (Ł) II część koncertu życzeń. 11.40 Piosenki hiszpańskie. 11.50 Program dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Kronika Polaków" — magazyn historyczny. 13.30 „Zaczarowana gitara" — grają Paul i Marcel Bianchi. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Drewniaczek". 16.00 (Ł) Audycja literacka. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.45 Rytm i piosenka. 19.10 „Spotkanie w ciemnościach" — słuch. 20.00 (Ł) „Dziwne opowieści" — słuch. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Słynne orkiestry taneczne. 22.00 Tysiąc taktów rytmu. 22.20 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Otwarcie XXX Międzynarodowych Targów Poznańskich (Poznań)
11.00 Przerwa
13.30 Koncert Chóru Męskiego i Chłopięcego przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stuligrosza (P)
14.10 „Koń z zachodu" — film z serii Disneyland (W)
15.00 Niedzielna biesiada (Ł ogólnopolski)
16.00 Teatrzyk Violinek (W)
16.45 Estrada literacka: „Córki zmarłego pułkownika" (W)
17.20 Kronika filmowa ziemi łódzkiej (Ł)
17.35 Program filmowy: „Kongo walczy" film średniometrażowy prod. radzieckiej (Ł)
18.30 Sprawozdanie sportowe — mecz piłkarski Polonia (Bytom) — Górnik (Zabrze) (K)
20.15 Dziennik telewizyjny (W)
21.00 „Serenada" — program muzyczny z Galerii Drezdeńskiej. Transmisja z Drezna p. Katowice.

PONIEDZIAŁEK, 12 CZERWCA

PROGRAM I

8.50 „Iskra w mrokach" — felieton. 9.00 Audycja dla klas I i II. 9.20 Koncert chóru i ork. Rozgł. Wrocławskiej PR. 10.00 „Z historii Niemiec" — aud. 10.20 Poranny koncert kameralny. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 11.00 Aud. dla klasy VII pt. „Przerwany film". 11.20 Mozaika melodii rozrywkowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 D. c. muzyki ludowej. 13.00 Aud. literacka. 13.30 „2×15 minut ork. rozrywkowych". 14.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu „Uczmy się śpiewać". 14.20 Muzyka baletowa. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 W różnych rytmach. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Tawerna pod Łajką". 16.30 Śpiewamy pieśni i piosenki — aud. 17.55 Chwila muzyki. 17.00 Aud. dla młodzieży szkolnej. 17.30 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.40 Utwory skrzypcowe. 18.00 Wiadomości. 18.05 Aud. literacka. 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radiorekiema. 18.05 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu". 19.20 „Od przeboju do przeboju". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.25 Felieton literacki. 21.40 D. c. koncertu. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

10.00 Duety instrumentalne. 10.20 „W Jezioranach" — odc. 10.50 (Ł) Audycja dla wsi. 11.00 (Ł) Kwadrans melodii. 11.15 (Ł) „Zanim powiemy, że porządek równa się oszczędność" — komentarz. 11.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „List ze Śląska". 12.30 Pieśni ludowe z Kurpiów. 12.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 13.00 (Ł) Komunikat I.O.R. 13.05 (Ł) Informacje dnia. 13.10 Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Chwila muzyki. 15.10 Pieśni różnych kompozytorów. 15.30 Dla dzieci gawęda. 15.30 Wiązanka tang. 16.00 (Ł) Omówienie programu. 16.05 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.25 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Muzyka filmowa. 16.50 (Ł) „Źródła energii" — rep. 17.10 (Ł) Nowe nagrania orkiestry LRPR. 17.30 (Ł) Audycja literacka. 17.45 (Ł) Fantazje operowe. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Chwila muzyki. 19.10 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 19.30 Radiowy słowniczek muzyczny. 19.45 Popularna muzyka symfoniczna. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Kwadrans polskich piosenek. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół A. Kurylewicza. 22.00 Uniwersytet Radjowy. 22.15 Aud. literacka. 22.45 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12 CZERWCA 1961 ROKU

Godz. 17.40 — Program dnia (Ł).
Godz. 17.45 — Rozmowa z Ministrem Handlu Zagranicznego Witoldem Trąbczyńskim (P).
Godz. 18.00 — Reportaż z XXX Międzynarodowych Targów Poznańskich (P).
Godz. 18.30 — Program publicystyczny „Uwaga człowiek" (Ł).
Godz. 18.45 — Program tygodnia (Ł).
Godz. 19.00 — „25 minut z Wiesławem Michnikowskim" — program rozrywkowy (W).
Godz. 19.30 — Dziennik telewizyjny (W).
Godz. 20.00 — „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W).
Godz. 20.45 — Teatr Telewizji „Rzecz o teatrze" wg. powieści J. W. Goethego p.t. „Wilhelm Meist" (W).
Godz. 22.05 — Ostatnie wiadomości (W).

A więc dziś w niedzielę

spotykamy się wszyscy
NA TRADYCYJNEJ
WYCIECZCE
Czytelników
„Dziennika Łódzkiego"
DO MUZEUM SZTUKI.

Poniżej zamieszczamy kupon uprawniający do wzięcia udziału w tej przyjemnej imprezie.

KUPON

uprawniający do wzięcia udziału w wycieczce Czytelników „Dziennika" do Muzeum Sztuki w dniu 11 czerwca 1961 r. o godz. 11 oraz w losowaniu upominków.

Nazwisko i imię . . . . . .
Zawód . . . . . .
Adres . . . . . .

Ważne wnioski
IV Międzywojewódzka Konferencji Społecznych Komitetów Walki z Gruźlicą

Wczoraj w Łodzi obradowała IV Międzywojewódzka Konferencja Społecznych Komitetów Walki z Gruźlicą. Głównymi tematami były: trudności w zakresie realizacji ustawy przeciwgruźliczej i potrzeby placówek terenowych (przeciwgruźliczych) oraz formy i kierunki działalności Społecznych Komitetów Walki z Gruźlicą.

Konferencja zgromadziła wielu wybitnych lekarzy-ftyzjatrów z całego kraju oraz szereg aktywistów społecznych, zaangażowanych od szeregu lat w walce z tą, stale jeszcze groźną, chorobą społeczną.

Z materiałów przedstawionych na konferencji wynika, że trudności w prowadzeniu akcji przeciwgruźliczej i realizacji ustawy spowodowane są głównie: niedostateczną siecią zakładów lecznictwa otwartego i zamkniętego (przeciwgruźliczego) i ich złym wyposażeniem (zwłaszcza w aparaturę dla celów profilaktyki oraz sprzęt laboratoryjny). Poza tym brak jest łóżek szpitalnych i sanatoryjnych oraz fachowego personelu. Nie jest też dobre zaopatrzenie w leki przeciwgruźlicze.

Najistotniejszym jednak czynnikiem utrudniającym prowadzenie walki przeciwgruźliczej jest brak centralizacji administracyjnej i ujednolicenia akcji w samym ministerstwie. To jest powodem rażących dysproporcji pomiędzy poszczególnymi województwami w wyposażeniu, zaopatrzeniu w leki, w rozdziale miejsc sanatoryjnych itp.

Problematyka walki z gruźlicą jest bardzo obszerna i nie sposób nawet w ogromnym skrócie podać omawianych spraw. Dlatego ograniczyć się musimy do przekazania najistotniejszych wniosków, które wysunięte zostały przez łódzką konferencję.

Dla należytego prowadzenia walki z gruźlicą winien powstać samodzielny wydział w Ministerstwie Zdrowia. Poza administracyjnym ustawieniem całości ujawnia się ogromna rola czynnika społecznego, reprezentowanego przez Komitety Walki z Gruźlicą. One powinny spełniać rolę koordynatora pomiędzy poszczególnymi członami administracji państwowej, a lecznictwem przeciwgruźliczym. W tym celu należy im nadać prawa Stowarzyszeń Wyższej Użyteczności Publicznej.

Szereg wniosków dotyczy poprawy sytuacji kadrowej, rozbudowy zakładów lecznictwa, profilaktyki (zakłady dla przewlekle chorych, kolonie dla dzieci ze środowisk gruźliczych), wreszcie rehabilitacji chorych i ich zatrudnienia szkolenia itp.

Należy się spodziewać, że wnioski wysunięte przez konferencję znajdą zrozumienie u odpowiednich władz, a ich realizacja okaże się skuteczna w wykonywaniu ustawy przeciwgruźliczej i przyniesie pożądane efekty w likwidowaniu tej groźnej choroby.

„Tiger Rag"

Dziś o godz. 11 w sali teatralnej MDK po raz ostatni w tym sezonie wystąpi popularny zespół jazzowy „Tiger Rag" z nowym programem nagrodzonym ostatnio na Festiwalu we Wrocławiu.

35 magistrów farmacji opuściło mury AM

Aulę Akademii Medycznej w Łodzi wypełnili wczoraj pracownicy tej uczelni, studenci oraz 35 nowo kreowanych magistrów farmacji i ich rodzice.

„Spełniajcie swoje obowiązki tak, abyście mieli jak najwięcej zadowolenia, abyście mieli jak najlepsze wyniki w pracy. Życzę wam powodzenia w dalszym życiu osobistym" — powiedział rektor AM prof. Stefanowski, żegnając wychowanków uczelni.

Dziekan Wydziału Farmaceutycznego AM prof. dr Feliks Modrzejewski, mówił o perspektywach otwierających się przed absolwentami farmacji i przed farmacją polską w ogóle. Następnie rektor uczelni odebrał od absolwentów uroczyste ślubowanie, po czym dziekan wręczył im dyplomy.

W imieniu absolwentów podziękował za trud wychowawczy i wiedzę jeden z nowo kreowanych magistrów farmacji — mgr Jerzy Szoter.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie tradycyjnej pieśni akademickiej — „Gaudeamus igitur". **(jp)**

Łódzkie fotoaktualności

W Alei Politechniki trwają intensywne prace przy układaniu torowisk tramwajowych. Robotnicy instalują sieć napowietrzną oraz ustawiają progi pod szyny.

Przewiduje się, że w końcu lipca Aleją Politechniki powinien już pojechać tramwaj do ul. Pabianickiej. Będzie to pierwsza faza wielkiej magistrali obwodowej, która w przyszłości połączy przez ul. Katowicką południowe krańce Łodzi z północnymi. (s)

Już po maturach
Pożegnanie ze szkołą

W pierwszych dniach czerwca we wszystkich liceach ogólnokształcących zakończyły się egzaminy dojrzałości, rozpoczęte pracami pisemnymi w dniu 15 maja.

Jak już podawaliśmy, do matur przystąpiło w tym roku 1.313 abiturientów. Po egzaminach pisemnych „odpadło" 44, a po ustnych — 51. Mamy więc 1.218 absolwentów — w tym 66 z lat ubiegłych — z których ponad 800 wybiera się na studia wyższe.

Warto tu zaznaczyć, iż pierwsze miejsca, pod względem ilości maturzystów, zajęły licea XII, XVIII i XXVI. W tych szkołach wszyscy uczniowie dopuszczeni do egzaminu dojrzałości otrzymali matury.

Jedna z pierwszych w tym roku uroczystości wręczenia świadectw maturalnych odbyła się wczoraj w X Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej przy Al. Kościuszki 65.

Wszystkie uczennice obu klas jedenastych w liczbie 50 zostały dopuszczone do egzaminu dojrzałości. Połowa z nich otrzymała w czasie egzaminów wyniki bardzo dobre i dobre, ok. 40 proc. — dostateczne, zaś tylko 5 nie złożyło egzaminu.

Tradycyjnym zwyczajem maturzystki przekazały swoim młodszym koleżankom sztandar szkoły, ufundowany 2 lata temu przez komitet rodzicielski.

Wieczorem odbył się w liceum bal maturalny. **(bz)**

Finał sezonu w Klubie Studentów
Wizyta Wł. Broniewskiego
Gdański kabaret „To-Tu"

Wraz z nadchodzącymi wakacjami dobiega końca sezon w żywotnej placówce kulturalnej, jaką stanowi w Łodzi Klub Studentów. Choć zamknięcie lokalu Klubu jest przewidziane dopiero na 10 lipca, już obecnie Klub organizuje cykl imprez kończących sezon.

Z najciekawszych imprez warto wspomnieć przede wszystkim planowane na 16 bm. spotkanie młodzieży studenckiej z Władysławem Broniewskim. Wieczór autorski wybitnego poety odbędzie się o godz. 20.

Z inicjatywy Klubu w dniach 14 i 15 bm. wystąpi w Łodzi doskonały kabaret studentów Wybrzeża „To-Tu", który zebrał wiele pochwał i zdobył cenne nagrody na ostatnim festiwalu w Gdańsku. „To-Tu" wystąpi czterokrotnie w środę i w czwartek o godz. 20 i 23 w lokalu Klubu Studentów. Publiczności łódzkiej można z powodzeniem polecić tę przyjemną imprezę, tym bardziej, że należy ona do rzędu rzadko spotykanych w Łodzi.

Mimo trwającej sesji, Klub upamiętni zakończenie sezonu wielkim balem w Domu Studenckim przy ul. Bystrzyckiej, w sobotę 17 bm. W trakcie balu zapowiedziano ciekawą imprezę — rewię piosenki studenckiej. **(bz)**

Cenne podarunki
dla świetlic młodzieżowych
Dziś zakończenie MTD

Z piękną i godną naśladowania inicjatywą wystąpił Zarząd Łódzki Ligi Kobiet. Postanowił on mianowicie przyjść z konkretną pomocą świetlicom młodzieżowym w zakresie wyposażenia. Do współpracy zaproszono niektóre łódzkie zakłady pracy.

W ub. piątek pierwszym sześciu świetlicom młodzieżowym na terenie dzielnicy Bałuty wręczono atrakcyjne dary dla dzieci. Były więc i zabawki, gry a nawet radioodbiornik. Wręczanie darów odbyło się bardzo uroczyście, z udziałem przewodniczącej Zarządu Łódzkiego LK Anny Rosel-Kicińskiej oraz wielu aktywistek LK i FJN.

Dzieci przyjęły wizytę i prezenty z radością i wzruszeniem, rewanżując się gościom popisami tanecznymi. Serdecznie podziękowano wszystkim ofiarodawcom, a więc przede wszystkim LK, ZPB im. Marchlewskiego, Harnama, Łódzkim Zakładom Galanteryjnym, Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego, Robót Inżynieryjnych, Transportu i Trakcji Telefonicznej oraz MHD. Ofiarowana suma 7 tys. zł (oprócz zabawek) umożliwiła Lidze Kobiet zrealizowanie zamierzenia.

* * *

Zabawom i uciechom nie było końca. W dniach Międzynarodowego Tygodnia Dziecka mali łodzianie uczestniczyli w koncertach, wycieczkach, bawili się na festynach i zabawach dziecięcych, walczyli o pierwsze miejsca w wyścigach na rowerach i hulajnogach. Wiele dzieci otrzymało również piękne prezenty. Do jednych z najmilszych zaliczyć należy oddanie do dyspozycji maluchów placów zabaw i dziecińców. Taką placówkę m. in. otwarto dzisiaj przy ul. Piotrkowskiej 156.

Również dziś przygotowano dla naszych milusińskich wiele ciekawych imprez: Bank Spółdzielczy Rzemiosła w lokalu przy ul. Moniuszki 8 zorganizował dla dzieci rzemieślników miłą imprezę, połączoną z zakończeniem konkursu pn. „Rodzice — dzieciom".

Miło zapowiada się również festyn w parku helenowskim, który rozpocznie się już o godz. 9.30. **(st)**

PREMIERY filmowe

W nadchodzącym tygodniu czekają nas premiery pięciu nowych filmów — trzech radzieckich i dwóch amerykańskich.

W połowie tygodnia ukaże się w **„Wolności"** film biograficzny o wielkim odkrywcy Konstantym Ciołkowskim pt. **„CZŁOWIEK Z PLANETY ZIEMIA"**. Treść filmu oparto zarówno na wynikach prac naukowych Ciołkowskiego, jak i na zwierzeniach żyjących jeszcze ludzi, którzy znali osobiście wielkiego pioniera lotów kosmicznych. Film ukazuje tragedię człowieka nie zrozumianego, którego książki zostały publicznie spalone zarządzeniem ówczesnych władz carskich.

Na ekranie **„Polonii"** z końcem tygodnia zobaczymy **„SPRAWĘ TRZYNASTU"** Film reżyserował znany realizator Michał Szwejcer. Opowiada on o losach trzynastu skazanych na śmierć rewolucjonistów, którzy uciekają z więzienia, tułają się w wątłej barce po morzu, wreszcie zostają uratowani dzięki inicjatywie Miczmana Panina (tak tytuł nosi film w oryginale), pełniącego wachtę na statku „Elżbieta".

Trzecim wreszcie filmem radzieckim będzie **„ZWYKŁA HISTORIA"**, którą od jutra oglądamy w **„Wiśle"**. Jest to dramat współczesny, wysoko oceniony przez radzieckich krytyków za prawdę psychologiczną, reprezentowaną w postaci głównej bohaterki kołchoźnicy Aleksandry. Na uwagę zasługuje szczególnie właśnie rola tytułowa odtworzona przez Nonnę Mordiukową, której losy życiowe były notabene bardzo podobne do losu postaci filmowej.

Dużą atrakcją, zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych będzie jutrzejsza premiera disney'owskiej **„CINDARELLI"** w **„Bałtyku"**. Ten pełnometrażowy barwny film rysunkowy osnuty jest na znanej każdemu bajce o Kopciuszku, przy czym Disney swoim zwyczajem wzbogaca fabułę wprowadzeniem świata zwierzęcego.

Ostatnia premiera tygodnia to dramat amerykański **„W ŚRODKU NOCY"**. Zrealizowany został przez współpracujący stale ze sobą tandem: scenarzysta Paddy Chayefski i reżyser Delbert Mann. Wspomniamy o tym, bowiem filmy tej dwójki odznaczają się swoistym charakterem, odmiennym od tuzinkowej produkcji Hollywoodu. Ich dziełem jest m. in. oglądany już w Polsce film „Marty". Atrakcyjność filmu zwiększa popularna gwiazda amerykańska Kim Novak (widzieliśmy ją dotychczas w „Pikniku" i „Ostatnich akordach"). Tematem opowieści jest miłość starszego wiekiem przemysłowca i jego młodej sekretarki. Film ten zobaczymy w **„Wiśle"** z końcem tygodnia. **(bz)**

Panie Redaktorze!

Spieszę wyrazić swoje ubolewanie nad losem poezji polskiej zaprzężonej przez Józefa Prutkowskiego na użytek boksu. Wierszyk w „Dzienniku" był niezły, ale to, czym nas raczył ów pan za pośrednictwem telewizji i radia było rodzajem nokautu, odbierającym przytomność na dłuższy czas. I nie wiem czy dlatego sprawozdawca telewizyjny był zupełnie wytrącony z równowagi i nie umiał skleić paru zdań komentarza do tego co się dzieje na ringu, czy też owe wierszowane ple... ple... miały ratować niedyspozycję komentatora.

W sumie — potężne wrażenie. Jeżeli całość docierała do uszu naszych bokserów, niszczących dorobek obozu kondycyjnego w Cetniewie na belgradzkim ringu, to nic dziwię się, że padali jeden po drugim do stóp swych przeciwników... **(zt)**

Wyschła „truskawkowa" rzeka

W piątek na rynku łódzkim dał się odczuć dotkliwy brak truskawek. Już we wczesnych godzinach popołudniowych nie można ich było dostać w sklepach państwowych. Nie było ich także na wózkach. Zaledwie 15 ton truskawek otrzymała Dyrekcja Warzyw i Owoców na ten dzień do sprzedaży. Wiadomo więc było, że na rynku wystąpią braki. Niedostateczną podaż tłumaczyć należy burzami, jakie przeszły nad woj. łódzkim i warszawskim.

W dniu wczorajszym sytuacja nieco się poprawiła, lecz niewiele. Dyrekcje PSS i MHD otrzymały znikome ilości truskawek, a Warzywa i Owoce ponad 35 ton. Okazało się jednak w praktyce, że ilości te rozchwytano w mig. Dosłownie gdy wóz zajechał przed sklep warzywny, tworzyła się z miejsca kolejka. Sprzedaż, nawet większych partii, trwała kilkanaście minut. Ok. godz. 13 w olbrzymiej większości sklepów warzywniczo - owocowych i spożywczych truskawek nie można było dostać. Obok przyczyn obiektywnych, należałoby zapytać, dlaczego wiedząc o zwiększonym popycie, nie można było postarać się o lepsze zaopatrzenie naszego miasta w truskawki? **(s)**

W parny, czerwcowy wieczór
Nie poproszę o półczarnej...

Zaczęły się upały. W parny, czerwcowy wieczór szukamy ochłodzenia na tarasach letnich kawiarni. W taki właśnie duszny, piątkowy wieczór wybrałem się do kilku łódzkich kawiarni, aby się przekonać, czym można ugasić w nich pragnienie.

Olbrzymi taras „Agawy" świeci pustkami. Kilka dni temu z IV piętra odpadła deska z obudowań balkonu, odbiła się od markizy i spadła tuż przy stoliku. Zamknięto taras. Wzywano kilkakrotnie wykonawcę bloku „Betonstal", aby zabezpieczył balkony. Niestety, do tej pory nikt się jeszcze nie zjawił... Na tarasie w „Egzotycznej", zapełnionym do ostatniego miejsca, kelnerka proponuje jedynie piwo, a właściwie podpiwek pod szumną nazwą „zdrój", ciepły „cytrus" i wodę sodową. Można także napić się kawy. Ale na ciepłą kawę nie mam ochoty. Jedyna kelnerka, zresztą bardzo uprzejma, uwija się jak w ukropie, bo koleżanka nie przyszła na dyżur.

W „Staromiejskiej" na tarasie pustki. Dziś nie ma tu dansingu, a więc frekwencja nie dopisuje. A przecież tutaj ugasić można pragnienie nie tylko „cytrusem", płynnym owocem czy oranżadą, ale także i wodą mineralną.

Nie można tego powiedzieć o letniej kawiarni „Spartak" w Helenowie. Mamy tu do wyboru jedynie piwo i „cytrus". Gdzie jak gdzie, ale właśnie w parku powinniśmy otrzymać przede wszystkim wodę mineralną, wodę sodową i płynny owoc.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu tylko czterech łódzkich kawiarni, nie wszędzie postarano się o należyte przygotowanie do letniego sezonu. **J. Kr-ski**

Mimochodem
Bambino...

To niemal temat dla poetów. Tylko oni z masy papierów szeleszczących po chodnikach reprezentacyjnej części naszego śródmieścia wyczarować mogą całe morze sentymentu i czaru...

Można je przyrównać — owe opakowania po lodach Bambino — do liści porzuconych przez macierzyste drzewo, miotanych złym wiatrem i siekanych deszczem zapowiadanym przez PIHM. Można się litować nad ich tułaczym losem, losem śmieci, dla których zbrakło miejsca w koszu...

Można też inaczej...

A inaczej, to już bez poezji.

Kim są ci ludzie, którzy kupują lody w opakowaniu, sprzedawane przez „Delikatesy" na stoiskach przed sklepami? Chciałabym zobaczyć ich w zaciszu domowym, w ich pokojach, w kuchniach. Czy tam też sieją wokół siebie grozę nieporządku i niedbalstwa? Czy po ich mieszkaniach krążą porzucone papiery i śmieci? Czy ich dzieci uczą się od wczesnego dzieciństwa zamiłowania do bałaganu?

Zdawało się, że łodzianie zasmakowali w dbałości o estetyczny wygląd miasta. Coraz więcej przykładów w miły i oficjalny sposób świadczy o spontanicznym udziale w dziele przeobrażania i upiększania Łodzi. A tu nagle taka przykra i żenująca... abnegacja. Masowe zaśmiecanie chodników opakowaniami po lodach...

Czy naprawdę za każdym zjadaczem porcji lodów powinien kroczyć milicjant z blocznikiem mandatowym? **ZO-TA**

„Sztuka wymowy"

...to tytuł prelekcji, którą wygłoszą adw. L. Feniksen i dr St. Bibergal w Klubie przy Miejskim Komitecie SD (Piotrkowska 78) w poniedziałek, 12 bm. o godz. 19.

ZAWIADOMIENIE

dla klientów Spółdzielni Pracy Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Pabianicach, ul. Barucha 3.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia tych klientów, których garderoba została zniszczona w czasie pożaru, w dniu 15 kwietnia 1961 r., że wypłata odszkodowania odbędzie się w punktach przyjęć garderoby w godz. od 10 do 16 w niżej podanych terminach:

1. punkt przyjęć nr 9 w Łasku, Plac 15 Grudnia 5 — w dniu 12 i 13 czerwca 1961 r.
2. punkt przyjęć nr 7 w Zgierzu, 17 Stycznia 6 — w dniu 15 i 16 czerwca 1961 r.
3. punkt przyjęć nr 5 w Łodzi, Nawrot 15 — w dniu 19 i 20 czerwca 1961 r.
4. punkt przyjęć nr 3 w Łodzi, Piotrkowska 162 — w dniu 22 i 23 czerwca 1961 r.
5. punkt przyjęć nr 6 w Łodzi, Pabianicka 26 — w dniu 26 i 27 czerwca 1961 r.
6. punkt przyjęć nr 4 w Łodzi, Rzgowska 47 — w dniu 29 i 30 czerwca 1961 r.
7. punkt przyjęć Ekspres w Pabianicach, Barucha 3 — w dniu 3 i 4 lipca 1961 r.
8. punkt przyjęć nr 1 w Pabianicach, Armii Czerwonej 28 — w dniu 6 i 7 lipca 1961 r.
9. punkt przyjęć nr 2 w Pabianicach, Plac Obrońców Stalingradu 3 — w dniu 10 i 12 lipca 1961 r.
10. punkt przyjęć nr 8 w Pabianicach, Plac Obrońców Stalingradu 3 — w dniu 13 i 14 lipca 1961 r.

Do otrzymania pieniędzy należy przedstawić kwit pralniczy oraz dowód osobisty osoby figurującej na kwicie.

Wypłata nastąpi w wysokości sum uwidocznionych jako oszacowanie garderoby w kwitach pralniczych.

2880-K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-23
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 **„Dwoje na huśtawce"**, (Mała Sala) g. 20 **„Zaby"**, 12.6 nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 **„Wesołe miasteczko"**. 12.6 nieczynny

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15 **„Krakowiacy i górale"**, g. 19 **„Ondyna"**, 12.6. g. 11 **„Żywy trup"** (wid. zamknięte), g. 19 **„Ondyna"**

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Osobliwe zdarzenie"**. 12.6. g. 19.15 **„Podróż pana Perichona"**

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 **„Karykatury"**. 12.6. nieczynny

OPERA (Więckowskiego 15) 12.6. g. 19 **„Faust"**

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Król włóczęgów"**. 12.6. — jak wyżej

PINOKIO (Kopernika 16) g. 17.30 **„Tomcio Paluch"** (Mała scena w ZOO) od g. 10—15 **„O drewnianym żołnierzyku i jego przyjaciołach"**. 12.6. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 **„Złota rybka"**. 12.6. **„Złota rybka"** g. 17

WYSTAWY

CEWA (Piotrkowska 102) Wystawa grafiki Ryszarda Grzybowskiego.

W SALONIE WYSTAWOWYM PTF w Łodzi, ul. A. Struga 2. Wystawa fotografiki greckiej

MUZEA

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) Wystawa pn. „40-lecie Komunistycznej Partii Rumunii" czynna od godz. 11—17.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynna g. 11—18

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 9—15

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) wystawa archeologiczna pn. „Wykopaliska archeologów polskich z Tell Atrib w Egipcie" g. 9—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KLUB-KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing g. 16—23, g. 19 nauka piosenki

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Witaj smutku"** prod. USA dozw. od lat 18. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 (panorama). 12.6. **„Cindarella"** (Kopciuszek) prod. USA dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, 16, **„Witaj smutku"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 18, g. 18, 20.15

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Słaba płeć"** prod. franc., dozw od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.6. — jak wyżej

CO? GDZIE? KIEDY?

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Śmierć na klęczkach"** prod. franc., dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 12.6. **„Zwykła historia"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Pożegnanie z bronią"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 18 g. 10, 13, 16, 19 12.6. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Tajemniczy rewolwer"** prod. ang. dozw. od lat 16 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne. 12.6. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Człowiek ze słomy"** prod. wł. dozw. od lat 18 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne. 12.6. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Tajemniczy szyfr"** prod. rum. dozw. od lat 14 g. 14, 16, 18, 20. 12.6. program jak wyżej, godz. 15.30, 17.30, (19.30 zamknięty)

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Rozstanie"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 16, 18, 20. 12.6. **„Rozstanie"** g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Praczki z Portugalii"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 (panorama) 12.6. — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Gorączka w El-Pao"** prod. franc.-meks. — dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.6. jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — **„Montmartre nocą"** (fr.) **„Lato nad bagnami"** (jug.), **„Wiatraki"** (pol.) g. 14, 15, 16, 17, **„Siódme niebo"** prod. fr.-wł. dozw. od lat 18 g. 18, 20. 12.6. Program aktualności g. 16, 17; **„Siódme niebo"** g. 18, 20

DKM (Nawrot 27) **„Hiroszima moja miłość"** — prod. franc. dozw. od lat 16 g. 17, 19 12.6. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Nieśmiałość"**, **„Trzy pieski"**, **„Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 12.6. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Dama Kameliowa"** prod. USA — dozw. od lat 16 dod. **„Gaudeamus"** (pol.) g. 10 12.30, 15, 17.30, 20. 12.6. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Chytry lis"** godz. 12, **„Szczęściarz Antoni"** — prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 12.6. **„Szczęściarz Antoni"** g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Statek z dynamitem"** prod. rum. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.6. jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 **„Królowa śniegu"** **„Ciao, ciao, Bambina"** prod. wł. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 12.6. — program jak wyżej g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Okno na podwórze"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15, 17.15, 20. 12.6. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Stefek Burczymucha"** g. 11, **„Bambi"** — prod. USA dozw. od lat 7 g. 16, **„Wieczór kawalerski"** prod. USA — dozw. od lat 18 g. 18, 20 12.6. **„Bambi"** g. 16, **„Wieczór kawalerski"** g. 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Leniwy kowal"** g. 11, **„Dziewczyna z prowincji"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15, 12.6. **„Dziewczyna z prowincji"** g. 15.45, 18 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Rosemarie wśród milionerów"** prod. NRF dozw. od lat 18 g. 17, 19, 12.6. nieczynne

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Mąż swojej żony"** — prod. pol. dozw. od lat 12 g. 11, 16, 18, 20, 12.6. **„Mąż swojej żony"** g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) **„Kradzione nie tuczy"** prod. USA dozw. od lat 9 g. 11, 15.45, **„Czerwony atrament"** prod. węg. dozw. od lat 16 g. 18, 20. 12.6. **„Kradzione nie tuczy"** g. 15.45, **„Czerwony atrament"** g. 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Czarna Carmen"** (panorama) prod. USA — dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 12.6. — jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno ul. Płatowcowa nr 6) **„Królewna żabka"** g. 11 **„Mąż swojej żony"** — prod. pol. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19, 12.6. **„U progu życia"** — prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Czarodziejskie dary"** g. 11, **„Szukam ojca"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20 12.6. **„Zab rekina"** — prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Zmęczony jak pies"**, **„Kot w kręgielni"**, **„Trzy pieski"**, **„Dzielna Czubatka"** **„Miś i zając"** **„Kot i syrenka"**, **„Przekaska o północy"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Kłopoty z miłością"** prod. NRD dozw. od lat 14, g. 18, 20.15, 12.6. Program dla najmłodszych 16, 17 **„Kłopoty z miłością"** g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Matka Joanna od Aniołów"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 14.45, 17, 19.15, 12.6. **„Matka Joanna od Aniołów"** g. 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 bajki. **„Roczniak"** prod. USA dozw. od lat 9, g. 15.30, 18, 20.30, 12.6. Program jak wyżej g. 16.30, 19

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 13.30 **„O kaczce płotce"**, **„Niewinni czarodzieje"** prod. pol. g. 13 15, 17, 19.

STUDIO (Lumumby 7/9) **„Gdzie jest misio"** g. 12 **„12 gniewnych ludzi"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15, 17.15, 19.30. 12.6. **„Puccini"** prod. wł. dozw. od lat 12 g. 17, 19.30

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina **„Bałtyk"** (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

11. 6.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Armii Czerwonej 53, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120, Narutowicza 42.

12. 6.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 46, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Jordana — Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Bałuty oprócz poradni „K" — ul. Sędziowska 16 oraz z Dzielnicy Śródmieście z poradni „K" ul. Buczka 2.

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Polesie i Śródmieście bez poradni „K" z ul. Buczka 2.

Klinika położniczo-ginekologiczna im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Górna i Widzew oraz poradni „K", ul. Sędziowska 16.

11.6.

Chirurgia: Szpital I Kliniki Chirurgicznej, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej Sporna 36-50.

12. 6.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorowa i świąteczna **pomoc pielęgniarska** udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79. ul. Z. Pacanowskiej 3, telefon 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Wieczorowa i świąteczna **pomoc lekarska** w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—22 w dni świąteczne w godz. 14—18

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci)

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23 (dla dorosłych i dzieci).

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej Dzielnicy Ruda w dni powszednie w godz. 18—22.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLA murowana, jednopiętrowa w miejscowości letniskowej zalesionej pod Łodzią do sprzedania. — Wszelkie wygody — centralne ogrzewanie, siła, telefon, garaż, budynek gospodarczy. Mieszkania wolne. Wiadomość telefon 208-45 godz. 16—21 2887 K

PLACE, domki, wille i gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w spółdzielni „Czystość" ul. Główna 11 tel. 220-47 gdyż my udzielamy informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 1437 T

PLAC budowlany w Zabiczkach o pow. 2.636 m kw. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Łódź, Franciszkańska 112a 10313 G

DWIE działki ziemi po 2,7 ha nadające się pod budowę i ogrodnictwo w Brzezinach k. Łodzi — sprzedam. — Wiadomość Łódź-Stoki ul. Górska 22 m. 5 10310 G

WILLĘ, 3 pokoje, kuchnia, wygody, piwnice — stan surowy, ogród owocowy 15-letni w śródmieściu sprzedam. Oferty pisemne „10309" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10309 G

DOMEK dwurodzinny wolny (Julianów) okazyjnie sprzedam. Wiadomość ul. Marcina 15 m. 1a oficyna 10215 G

DZIAŁKĘ ogrodniczą zadrzewioną ogrodzoną — sprzedam. Wiadomość Łódź-Reymontów, Nasienna 4 (przy Lechickiej). Salawa 10218

PLAC w Grotnikach w połowie zadrzewiony do sprzedania. Wiadomość telefon 384-77 10231 G

DOMEK willowy wraz z zabudowaniami gospodarczymi i ogródkiem w Zduńskiej Woli przy ul. PKWN nr 7 sprzedam. Wiadomość Fabiański — Łódź, Piotrkowska 91, tel. 379-97 10137

DOMEK w Kolumnie 4-izbowy wydzielony (2 izby wolne) sprzedam pilnie — tanio. Tel. 269-60 godz. 21—22 10275 G

PLAC sprzedam. Wiadomość Łódź, Młynarska 81 w niedzielę od godz. 2 do 17 10233 G

DOM jednorodzinny, murowany, 2 pokoje z kuchnią, hallem (wolne) — sprzedam. Pryncypalna 65 9941 G

WILLĘ w stanie surowym na Julianowie sprzedam. Oferty pisemne „10035" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10035 G

DZIAŁKĘ budowlano-ogrodniczą 13.000 m przy przystanku tramwajowym ul. Szczecińska w całości lub częściowo — sprzedam. Wiadomość Jasiński ul. Hektarowa 7, Kochanówka 9856 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkania wolne. Okręgowa 10, I piętro 9818 G

SPRZEDAŻ

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa, stan dobry sprzedam pilnie tanio. — Łódź, Piotrkowska 86 m. 3 10384 G

AKORDEON 80 basów nowy Weltmeister sprzedam Łódź, PKWN 25 m. 10 10266 G

RADIO z anteną najnowszy typ do samochodu „Moskwicz" oraz zawory sprzedam. Tel. 338-92 10280 G

MASZYNĘ do szycia męską sprzedam. Al. Kościuszki 22—79 10138 G

BEGONIĘ bulwiastą, pełnokwietną (tzw. knole) oraz begonię wiecznie kwitnącą (semperflorens) w dużym wyborze. hurt — detal, poleca Gospodarstwo Ogrodnicze mgr inż. Zofia Stochwicz — Łódź, ul. Solec 7/9 (obok cmentarza Mania) 10307 G

MASZYNĘ do wyrobu kapronów sprzedam 22 Lipca 34 m. 22 10376 G

UBRANKA chłopięce, młodzieżowe do I komunii św. oraz mundurki szkolne kupisz Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu) 10383 G

KURCZĘTA jednodniowe z własnej hodowli sprzedam. Krakusa 9a przy Parku „Wenecja" 9889 G

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaje hodowca. Zachodnia 23-b m. 35 (bloki, front, I p. II klatka) poniedziałki, soboty 9699 G

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia, ekspertyza Guigowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 10238 G

OKAZJA. Wolant lekki na gumach twardych, jednokonny z budą zdejmowaną i fartuchem skórzanym w dobrym stanie sprzedam tanio. Tomaszów, Al. Wojska Polskiego 33 m. 6 tel. 307 9999 G

Samochody-motocykle

„CHEVROLET De Lux" stan dobry — sprzedam. Żeromskiego 109 10353 G

„SIMCA-Aronde" sprzedam. Dzwonić w poniedziałek od godz. 14, tel. 249-23 1450 T

SAMOCHÓD „DKW" w dobrym stanie sprzedam. Zgierz, ul. Mielczarskiego 18 godz. 10—16 10348 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Parking samochodowy przy Zielonej róg Kościuszki 10232 G

MOTOCYKLE: „M-72" oraz „Junak" sprzedam — Piotrkowska 105 w podwórzu 10245 G

SAMOCHÓD „Wartburg" stan idealny sprzedam. Pabianicka 38 godz. 10—14 10130 G

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy sprzedam tanio pilnie. Ozorków, 18 Stycznia 8, tel. 103 10192 G

„JUNAK" po 2.300 km (1961) sprzedam. Ul. Zielona 24 m. 2 10199 G

„SKODA-Spartak", stan idealny sprzedam. Stocka 7 m. 3 boczna Przybyszewskiego 10347 G

„OCTAVIE-Super" sprzedam. Pabianice, ul. Piotra Skargi 40 w podwórzu 9912 G

SAMOCHÓD małolitrażowy z nową tapicerką, dobrym lakierem i blachar ką na chodzie zarejestrowany sprzedam. Zgierska 230, przystanek Złocieniowa 9949 G

„MOSKWICZ" 400 pilnie sprzedam (cena 32.500). — Parking strzeżony ul. Tuwima 10107 G

SAMOCHÓD marki Skoda typ 1101 sprzedam. Pabianice ul. Reymonta nr 30 10094 G

SAMOCHÓD „Hansa" po remoncie nowy lakier, tapicerka (20.000) sprzedam lub zamienię na motocykl. Głowno. Mickiewicza 13 10072 G

SAMOCHÓD „KDF" tere nowy po remoncie sprzedam. Ozorków, Pl. Armii Czerwonej 7, Matusiak 10062 G

SAMOCHÓD „Skoda" 1101 po remoncie nie rejestrowany sprzedam pilnie. Parking przy Tuwima 10023 G

SAMOCHÓD „Mikrus" i motocykl BMW R 51 — sprzedam. Prądzyńskiego nr 77 9865 G

PRACA

POMOC domowa oraz starsza pani (opieka nad 11-letnią dziewczynką) na wyjazd potrzebna. Wiadomość ul. Kopernika 75 m. 3 10143 G

FRYZJERKA, siła pierwszorzędna potrzebna natychmiast. Tel. 240-73 10[illegible] G

GOSPOSIA samodzielna na wieś potrzebna zaraz. Oferty pisemne „10064" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10064 G

NAUKA

AUTOMOBILKLUB rozpoczyna kursy samochodowo-motocyklowe oraz zawodowe kat. I, II, III i rowerowe. Zapisy: Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 od godz. 8—16, ul. Piotrkowska 15, tel. 232-16 od godz. 13—20, ul. Zachodnia 44 od godz. 16—18 1409 T

ZAPISY na kursy stenografii, sekretariackie, maszynopisania, stenografii, przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 278-16 2610 K

LOKALE

ODSTĄPIĘ zakład fryzjerski damsko-męski z urządzeniem. Oferty pisemne „10248" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

ŁADNE dwa pokoje, kuchnia, wygody, balkon. II piętro, A. Struga zamienię na pokój, kuchnia — chętnie bloki. Oferty pisemne „9842" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9842 G

POKÓJ samodzielny w śródmieściu — zamienię na równorzędny. Oferty „9848" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9848 G

LEKARSKIE

Dr REICHER — weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19 Piotrkowska 14 9609 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18 Kilińskiego 1[illegible]

RÓŻNE

EXPRESSOWA naprawa zegarków w ciągu doby. Gwarancja. Kilińskiego 106 (zegar)

NAPRAWA maszyn do szycia. Drobne naprawy na miejscu. Tel. 370-06 10289 G

RABKA Zdrój — willa pełnokomfortowa. Przyjmuje dzieci od lat 4 zdrowe. Zapewniam dobrą opiekę. „Zakopianka" ul. Dietla 7, tel. 12-43 9947 G

TELEWIZORY naprawiamy natychmiast. Prosimy telefonować 376-58 codziennie godz. 11—19 10399 G

POGOTOWIE telewizyjne. Dzwonić 335-61, ul. Główna 39 dawniej Ogrodowa 2 10168 G

WYKONAWCA poszukiwany

Wykonawcy na wymianę dachów szedowych drewnianych, na stropach z płyt pianobetonowych prefabrykowanych nad halami produkcyjnymi Łódź, ul. Sienkiewicza 161/163 o powierzchni około 1.200 m2 poszukują **Łódzkie Zakłady Łączników Elektrycznych „Elan" w Łodzi, ulica Praska 15/17.**

Dokumentacja techniczna wraz z kosztorysem znajduje się w dziale inwestycji Łódź, ulica Praska 15/17. Bliższych danych udziela dział inwestycji ŁZŁE „Elan" telefon 405-27 oraz 405-30. 2843-K

ZAPISY

Wszystkich maturzystów, którzy chcieliby znaleźć w przyszłości zatrudnienie w służbie zdrowia możemy poinformować, że na terenie Łodzi trwają zapisy do średnich szkół medycznych. Oto ich adresy:

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa nr 2 — ul. Sterlinga 1/3.

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa AM — ul. Narutowicza 96.

Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych — ul. Nowotki 54.

Państwowa Szkoła Techników Farmaceutycznych ul. Nowotki 54.

Warunkiem przyjęcia do wszystkich szkół jest świadectwo dojrzałości i dobry stan zdrowia. Braki jakie odczuwa łódzka służba zdrowia na odcinku pielęgniarek i laborantów medycznych zapewniają absolwentom łatwość otrzymania pracy na terenie m. Łodzi.

Egzaminy do średnich szkół medycznych są przewidziane między 25—30 czerwca br.

Zapisy przyjmują dyrekcje szkół. 2857-K

PRZETARG

MHD Odzież w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 113 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego surowca następujących artykułów:

1) Kołder wełnianych krytych dwustronnie adamaszkiem jedwabnym.
2) Kołder puchowych krytych dwustronnie adamaszkiem jedwabnym.
3) Bielizny pościelowej luksusowej z dużą ilością koronek.
4) Bielizny pościelowej kolorowej.
5) Staniczków damskich stylonowych łączonych z nylonem, wykładanych gąbką piankową i usztywnionych fiszbinami.
6) Fartuszków-zapasek damskich.

Zgłoszenie ofert winno nastąpić do dnia 15 czerwca 1961 roku do działu handlowego MHD Odzież, Piotrkowska 113, III piętro, klatka „C". Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 czerwca br. komisyjnie. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2851-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 SZLIFIERZY (ostrzarzy narzędziowych) oraz **3 frezerów** zatrudni natychmiast **Fabryka Części do Maszyn Dziewiarskich „Famad" w Łodzi, ul. Wólczańska nr 19.** 2862-K

INŻYNIERÓW-konstruktorów oprzyrządowania i **technologów** w zakresie obróbki skrawaniem oraz **technologa** w zakresie obróbki cieplnej, **ekonomistę** do działu organizacji, **tokarzy, frezerów, szlifierzy, wiertaczy** — zatrudnia **Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 1, Łódź, ul. Przybyszewskiego 99.** 1415-T

GŁÓWNEGO księgowego zatrudni zaraz **Hala Sportowa w Łodzi, ulica Worcella 21.** Bliższych informacji udziela sekretariat. 2883-K

Dnia 9 czerwca 1961 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 64

Bernard Bruzda

adwokat

b. sierżant AK ps. „Rowek", b. więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 12 czerwca br. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, SIOSTRZENICA i RODZINA

10405-G

Na stadionach Startu i ŁKS

ligowe boje lekkoatletów

O wejście do II ligi walczyli wczoraj na stadionie Startu lekkoatleci trzech klubów łódzkich: Startu, RKS Ruda i Widzewa. Po pierwszym dniu w punktacji zespołowej prowadzi zdecydowanie drużyna Startu 17.662 pkt., przed RKS Ruda 16.028 pkt. Lekkoatleci Widzewa zdobyli 15.323 pkt.

Niemal we wszystkich konkurencjach reprezentanci Startu zajęli pierwsze miejsca. Jedynie w biegu na 1.500 m zwyciężył Michalak (Widzew) w czasie 4.06,4. Poza tym nie wygrali rzutu młotem, w którym zresztą osiągnięto słaby wynik.

Na wyróżnienie zasługują: oszczep Majchrzak (Start) 62,99 m, skok o tyczce Gaworski 375 cm oraz wyniki kobiet na 500 m Wesołowskiej 1.23,7 i skok w dal 15-letniej Dzięciołowskiej 5,23.

Jednocześnie na stadionie ŁKS odbył się trójmecz o wejście do I ligi z udziałem drużyn łódzkich ŁKS i Społem oraz Orkanu (Poznań).

Lekkoatleci Orkanu są słabszym zespołem, toteż walka o pierwsze miejsce toczyła się między Społem a ŁKS. Lekkoatleci Poznania odnieśli zwycięstwa jedynie w dwóch konkurencjach z 14 rozegranych, a mianowicie w sztafecie żeńskiej 4×100 oraz w trójskoku. Społem odniosło 9 zwycięstw, a ŁKS 3. W punktacji zespołowej po pierwszym dniu zawodów prowadzi Społem 20.304 pkt. przed ŁKS 19.400 pkt. Orkan zajmuje trzecie miejsce z 18.419 punktami.

Z ciekawszych wyników notujemy: 3.000 m Furtak (Społem) 8.35,8, 100 m kobiet Salacińska 12,3, 1.500 m Donarski (Społem) 4,00,3.

Udana próba

bicia rekordów

Próba bicia rekordów podjęta przez ciężarowców łódzkich uwieńczona została sukcesem.

W wadze superciężkiej Słowiński (ŁKS) ustanowił nowy rekord Polski w wyciskaniu, uzyskując 127,5 kg. Słowiński w trójboju uzyskał wynik równy rekordowi Polski — 407,5 kg.

W wadze piórkowej dotychczasowy rekord Łodzi w rwaniu należący do Zachary — 90 kg poprawił Pokorski (ŁKS) uzyskując 92,5 kg. Wynikiem tym Pokorski zdobył trzecie kółko olimpijskie.

Basen w Wiśniowej Górze

zaprasza wycieczkowiczów

Basen pływacki w Wiśniowej Górze otwarty. Jesteśmy głęboko przekonani, że wiadomość ta przyjęta zostanie przez społeczeństwo łódzkie z radością.

Otwarcie basenu nastąpi w dniu dzisiejszym i niewątpliwie korzystać będą z niego wycieczkowicze, tak tłumnie odwiedzający w dni świąteczne Wiśniową Górę.

Długi czas obiekt ten, tak pięknie położony, nie był wykorzystywany. Dzięki inicjatywie Rady Wojewódzkiej LZS, która wyasygnowała na urządzenie basenu poważną kwotę 100 tys. zł, Łódź spragniona wody, przyrody i świeżego powietrza, zyskuje jeszcze jedno doskonałe miejsce wypoczynkowe.

Opiekę nad basenem w Wiśniowej Górze przejęło Biuro Ośrodków Obsługi Turystycznej LZS, ambicją którego jest uczynić zeń pierwszorzędnie urządzone kąpielisko i odpowiednio zaopatrzone. Oczywiście nie udało się wszystkiego uczynić na raz, z biegiem jednak czasu kierownictwo będzie realizowało swoje ambitne plany. Do dyspozycji wycieczkowiczów będzie też oddany bufet zaopatrzony w napoje oraz gorące dania barowe. Na miejscu również będzie zorganizowana nauka pływania.

Dogodna komunikacja kolejowa (przystanek Bedoń) daje przy tym wszystkim gwarancję, że basen w Wiśniowej Górze będzie tłumnie odwiedzany przez łodzian.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA 11 CZERWCA

LEKKA ATLETYKA. Dalszy ciąg trójmeczu ŁKS — Społem — Orkan (Poznań) II liga stadion ŁKS godz. 10. Trójmecz Widzew — Start — RKS Ruda o wejście do II ligi na stadionie Startu w Julianowie godz. 17.

KOLARSTWO. Wyścig Warszawa — Łódź. Przyjazd kolarzy na metę w Helenowie około godz. 16.

ŻUŻEL. Tramwajarz — Stal (Gorzów) II liga godz. 17 na torze przy placu 9 Maja.

SIATKÓWKA I PIŁKA WODNA. SC Chemie Halle (NRD) — reprezentacja Łodzi godz. 17.30 i SC Chemie — Unia (Ł) godz. 19, ul. Sobolowa 1 basen Unii.

PIŁKA NOŻNA. III liga. Widzew — Kolejarz stadion Widzewa i Bawełna — Boruta przy ul. Ogrodowej. Poza tym grają: w Pabianicach PTC — Włókniarz (Ł), w Tomaszowie Pilica — Stal (Radomsko), w Radomsku Czarni — Start i w Kutnie Czarni — Włókniarz (Pab.). Początek wszystkich spotkań o godz. 11.

SZACHY. Łódź — województwo na 10 szachownicach godz. 10 w Łódzkim Ośrodku Szachowym ul. Zachodnia 97.

STRZELECTWO. Mistrzostwo okręgu łódzkiego juniorów i zawody kontrolne kadry łódzkiej godz. 9 strzelnica na Widzewie.

TURYSTYKA. „Pogoń za lisem" Klubu Motorowego LPŻ. Odjazd w nieznane godz. 7.30 z Al. Kościuszki 68. Wycieczka turystyczna kolarzy do Gieczna godz. 8 z placu Komuny Paryskiej.

KULTURYSTYKA. Trójmecz Łódź — Warszawa — Wrocław godz. 18. Sala Społem ul. Północna 36.

Ależ upał!

A hokeiści już myślą o treningach

Nastały upalne dni — sezon sportów letnich w pełni. Lekka atletyka, piłka nożna, pływanie królują. Inne sporty zeszły na plan dalszy. O nich się nie pisze, nie mówi. Odpoczywają.

A hokeiści? Ci stanowią wyjątek. Chociaż to czerwiec i tafla lodowa w Pałacu Sportowym już dawno nieczynna, oni myślą o należytym przygotowaniu się do sezonu roku 1961-62.

Inicjatywę podjęli hokeiści ŁKS. Na razie chodzi o tak zwaną suchą zaprawę. W poniedziałek, 12 bm. odbędzie się na stadionie ŁKS zebranie wszystkich zawodników, zarówno seniorów jak i juniorów, celem omówienia zasady treningów. Zebranie o tyle ważne, że uczestniczyć w nim będzie delegat Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Początek zebrania o godz. 18.

Nareszcie upragnione zwycięstwo

Stal (Sosn.) przegrała 1:3

Skuteczna gra ataku ŁKS

ŁKS — Stal (Sosnowiec) 3:1 (2:1). Bramki dla ŁKS zdobyli: w 25 min. Kowalec, w 44 min. Suski, w 55 min. Wieteski, a dla Stali Krawiarz w 40 min. z rzutu karnego. Sędziował Koczner (Gdańsk). Widzów 15 tysięcy.

ŁKS: Ligocki, Walczak, Wlazły, Kowalski, Miłosz, Suski, Kowalec, Jezierski, Wieteski, Soporek, Szymborski.

STAL: Dziurowicz, Skiba, Śpiewak, Komoder, Fulczyk, Majewski, Ciszek, Myga, Uznański, Krawiarz, Bazan.

Goście mogą mówić o szczęściu, że przegrali różnicą dwóch bramek. Powinno ich paść przynajmniej dwa razy więcej, takie bowiem okazje miał ŁKS. Dość wspomnieć tutaj pierwszą wizytę złożoną przez atak łódzki Dziurowiczowi i minięcie się z piłką Soporka, gdy od bramki dzieliło go zaledwie 3 metry, zaprzepaszczenie tak świetnej okazji, jak rzut karny przez niefortunnego egzekutora Szymborskiego, wreszcie strzał Soporka oddany z najbliższej odległości, który trafił w słupek. To były najbardziej kapitalne momenty spotkania, wskazujące w sposób niedwuznaczny, że łodzianie na zwycięstwo w pełni zasłużyli.

W grze ŁKS nastąpiła pewna poprawa. Widać w niej było więcej myśli konstrukcyjnej i skuteczności. Oddano wiele strzałów na bramkę, co podobało się widowni. Wieteski, o dziwo, okazał się niezłym kierownikiem ofensywy. Był niezwykle pracowity, wszędzie go było pełno, stale absorbował obrońców Stali, sprawiając im niemało kłopotu. Najlepiej grał jednak Kowalski. Spokojem, rozwagą i inteligentną grą może on służyć za wzór Walczakowi, który nie wiedzieć czemu zdradza inklinacje do fauli. Zawinił rzut karny, lecz i ta sroga kara nie wpłynęła nań dodatnio w dalszej grze.

Atak łodzian w tym zestawieniu był agresywniejszy, nie tracąc nic z dobrej gry w polu, zdołał wypracować wiele dogodnych pozycji strzałowych. A o to przecież chodziło.

Akcje gości, dość nawet efektowne dla oka, były mało niebezpieczne. Poza Krawiarzem i Ciszkiem w swym zarodku Stal nie miała strzelców. Ligocki do piero pod koniec gry był zmuszony interweniować kilka razy, co czynił z powodzeniem. Rzutu karnego nie mógł obronić. Krawiarz o niebo lepiej spełnił rolę egzekutora, niż Szymborski, który śląc się na precyzję, trafił w ręce Dziurowicza. Do lepszych zawodników w zespole gości zaliczamy lewego obrońcę Komodera.

Do gry Kowalskiego świetnie dostroił się Wlazły. Stoper ŁKS ze stoickim spokojem wkraczał do destrukcyjnej akcji. Więcej pociechy było w pomocy z Miłosza, niż z Suskiego, który zaczyna zdradzać inklinację do gry na zwolnionych obrotach. Tej maniery Suski winien się wyzbyć jak najszybciej.

Przebieg gry był dość ciekawy i niewątpliwie poziom jej byłby lepszy, gdyby rolę arbitra spełniał ktoś inny. Sędzia Koczner naraził się publiczności dyktując rzut karny przeciwko ŁKS, co w konsekwencji doprowadziło do obopólnej ostrej gry. Wiele czasu upłynęło zanim zdołał opanować sytuację, notując przy okazji nazwiska kilku zawodników. Pod koniec meczu usunął z boiska Majewskiego, za zwróconą uwagę, podobno w sposób nieparlamentarny.

Inicjatywę z miejsca przejął ŁKS, wybierając stronę z wiatrem. Posypały się strzały na bramkę Dziurowicza, ale upłynęło 25 minut zanim piłka ugrzęzła w siatce. To zasługa Kowalca, który umiejętnie wykorzystał centrę Jezierskiego. Kibicom mocno zrzedły miny, gdy sędzia podyktował rzut karny przeciwko ŁKS. Sytuacja nie wymagała chwytania się takich środków obrony, jakimi posłużył się w danym wypadku Walczak. Ligocki skapitulował przed strzałem Krawiarza. Nie miał nic do powiedzenia.

Wynik do przerwy 2:1 dla ŁKS ustalił Suski, strzelając po rzucie rożnym, drugą bramkę. Również i przy trzeciej bramce, zdobytej przez Wieteskiego, Dziurowicz nie mógł interweniować.

Atak Stali mając trudności w przedostaniu się przez obronę łódzką, próbował szczęścia w dalekich strzałach. Nie bardzo mu się wiodło, piłka z reguły mijała się z celem. Dopiero w ostatniej fazie gry, zmuszono bramkarza ŁKS do interwencji, ale ten nie dopuścił do zmiany wyniku.

K. ROZMYSŁOWICZ

II liga

W sobotę rozegrane zostały trzy spotkania o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Najciekawszy był mecz w Szczecinie, gdzie warszawska Gwardia przegrała z Arconią Szczecin 1:2 (0:1). Piłkarze warszawscy nie wykorzystali w drugiej połowie meczu rzutu karnego.

W Krakowie Wawel zremisował z Pogonią Szczecin 0:0. Natomiast w Lublinie Lublinianka przegrała z Garbarnią Kraków 0:2 (0:1).

Francja–Polska 2:0 o Puchar Davisa

Na kortach warszawskiej Legii rozpoczął się ćwierćfinałowy mecz o Puchar Davisa Polska — Francja. Po pierwszym dniu prowadzą Francuzi 2:0. Darmon pokonał Gąsiorka 6:4, 9:7, 6:0, a Pillet wygrał ze Skoneckim 6:1, 6:4, 3:6, 6:4.

Dobra jazda automobilistów

oglądało 7 tys. widzów

Na Placu Zwycięstwa odbyła się wczoraj próba zręczności kierowców samochodowych, w której udział wzięło 26 automobilistów, w tej liczbie dwie kobiety.

Pierwsze miejsce zajął instruktor R. Sikorski z AKŁ na „Warszawie", 2) J. Markiewicz (niestowarzyszony) na „Fiat 600", 3) K. Rymler z AKŁ na „Wartburgu", 4) J. Skiner AKŁ na wozie „Piecap", 5) W. Płużański LPŻ na „Warszawie" i 6) A. Michalski AKŁ na „Landworer".

Po próbie zręczności odbyła się pokazowa jazda na Go-Kartach z udziałem 3 zawodników. Imprezie tej przyglądało się około 7 tys. publiczności.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

WHIT MASTRESON (1)

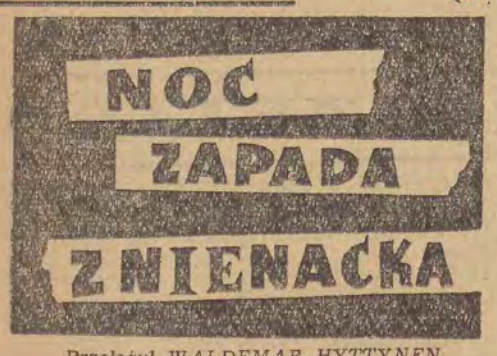

Przełożył WALDEMAR HYTTYNEN

List z pogróżkami nadszedł w poniedziałek poczta poranną. Zaadresowany był do Jamesa Penna i mimo dziwnych czcionek oraz braku adresu zwrotnego nikt nie zwrócił na niego specjalnej uwagi. W ciągu nocy poddano go na poczcie fabrycznej Zakładów Budowy Samolotów „Wulkan" zwykłej procedurze stemplowania i sortowania, po czym o świcie umundurowany goniec zaniósł go w worku z korespondencją do budynku administracji — smukłej wieży ze stali i szkła, noszącej wśród pracowników poufałe miano „Akwarium". Goniec roznosił pocztę w ustalonej od lat kolejności — najpierw do kwatery głównej prezesa na najwyższym piętrze, potem do biura wiceprezesa na piątym piętrze, następnie do gabinetów dyrektorów działów na czwartym i tak dalej aż do parteru. W ten sposób list trafił w końcu do działu umów.

O godzinie dziewiątej sam Jim Penn wszedł pogwizdując do swego gabinetu. Był to barczysty, tryskający energią trzydziestopięcioletni dyrektor, mocno opalony, o krótko przystrzyżonych płowych włosach. Ciemną, ściągłą twarz rozjaśniał tylko niekiedy łobuzerski uśmiech i korsarskie błyski w oczach, które czasem nawet wydawały się nie na miejscu w tym poważnym, wykładanym boazerią gabinecie. Tego dnia Penna jak zwykle rozpierała radość życia. Nie było w tym zresztą nic dziwnego, skoro znajdował się na tak wysokim piętrze „Akwarium", odpowiadającym jego wysokiemu stanowisku. Sekretarka rozsunęła już story na zewnętrznej szklanej ścianie i przez olbrzymie szyby Penn widział wyraźnie niebieskie stoki kalifornijskiego miasta, spowite słoneczną wiosenną mgiełką. Gdy wytężał wzrok, mógł nawet rozróżnić wytworną dzielnicę, w której wraz ze swą żoną Bev zbudował sobie przed dwoma laty dom, wkrótce potem, kiedy to przeniósł się na wyższe piętro, żeby objąć dział umów.

W tym wspaniałym nastroju Penn sięgnął po poranną pocztę. Wyciągnął z pierwszej koperty pojedynczy arkusik papieru. Kostki jego wielkich rąk nagle pobielały. Z coraz większym niedowierzaniem przeczytał list po raz drugi, wciąż uśmiechając się lekko, jak gdyby wszystko to był żart, którego pointę miał za chwilę zrozumieć.

List był krótki. Nie napisano go na maszynie ani ręcznie, lecz odbito nierównymi szeregami czcionek, jakie można znaleźć w dziecinnej drukarence. Treść wszakże nie miała w sobie nic dziecinnego ani żartobliwego. Penn spojrzał znów na kopertę. Ostemplowano ją na poczcie miejskiej o północy.

Przycisnął guzik na biurku, wzywając sekretarkę. Weszła z notesem w ręce. Penn podniósł do góry kopertę.

— Pani otrzymała ten list, panno Noro. Czy go pani przypadkiem czytała?

— Oczywiście, że nie, proszę pana. Czy się coś stało?

— Nie — odparł Penn i jeszcze raz przeczytał list, powtarzając bezdźwięcznie ustami słowa, jak gdyby chciał je utrwalić w pamięci. WIEM, KIM JESTEŚ NAPRAWDĘ. ONI NADAL CIĘ SZUKAJĄ I CHCĄ CIĘ ZABIĆ. ZAPŁAĆ. ALBO POWIEM IM, GDZIE CIĘ MAJĄ ZNALEŹĆ. TYLKO BEZ POLICJI. To było wszystko, bez wstępu i bez podpisu.

Niecałe pięć minut przedtem Jim Penn usiadł przy biurku jako energiczny młody dyrektor, pewien siebie i życia, które sobie zbudował. Ale teraz, gdy patrzał na te prostackie pogróżki, doznał przeczucia, że nagłe trzęsienie ziemi może z brutalną obojętnością zmieść jego świat z powierzchni globu. Rozejrzał się po swoim gabinecie, potem spojrzał na panoramę miasta. Nic się nie zmieniło. Jego życie było takie samo jak przedtem — z wyjątkiem listu, co leżał na biurku.

...kim jesteś naprawdę... nadal cię szukają i chcą cię zabić...

Nie odrywając wzroku od nierówno wydrukowanych słów Penn sięgnął wolnym ruchem po słuchawkę telefonu.

—◇—

Beverly Penn usłyszała, że na dole dzwoni telefon. Podniosła szybko ciemną główkę, ale zaraz potem pochyliła znów swą pikantną twarzyczkę nad notatkami. Przypomniała sobie, że pokojówka podejdzie przecież do telefonu. Wciąż jeszcze nie mogła przyzwyczaić się do tego, że ma w domu służącą — osobę obcą, ale od chwili, gdy Jim awansował na dyrektora działu, musieli zastosować się do przyjętych zwyczajów. W takich wielkich zakładach jak „Wulkan" tryb życia dyrektorów odgrywał czasem nie mniejszą rolę niż ich praca w godzinach urzędowych. Pennom nie potrzeba było właściwie pokojówki, podobnie jak niepotrzebny im był ten duży, ośmiopokojowy dom, bo nie mieli dzieci. Jeszcze nie mieli, pomyślała Bev.

Na razie miała po uszy roboty przez sam fakt, że była żoną młodego dyrektora. Musiała stosować się do bardzo skomplikowanej etykiety, uważać na to, aby oboje, ona i mąż, obracali się we właściwym towarzystwie, przyjmować właściwych ludzi we właściwym czasie i postępowaniem swoim stwierdzać nieustannie, że mąż jej jest odpowiednim człowiekiem — zarówno pod względem towarzyskim jak zawodowym — do owego tajemniczego procesu zwanego „awansowaniem". Gryzła więc w tej chwili ołówek i rysowała jakieś zawijasy na swoim notesie, układając menu na sobotni wieczór. Starała się przypomnieć sobie wszystko, co podawały żony innych dyrektorów w ciągu ostatnich trzech miesięcy, żeby broń Boże nie podać tego samego.

Usłyszała, że pokojówka podchodzi do drzwi.

— Dzwoni pan Penn. Będzie pani mówiła stąd?

— Dziękuję, Luello.

Bev podniosła słuchawkę.

— Jim?

Głos męża brzmiał dziwnie.

— Jesteś sama, Bev?

— No chyba — odpowiedziała z uśmiechem Bev. — Jeśli na dobitkę będę musiała przyjmować gości o tej porze, podam się do dymisji.

Ale Jim nie roześmiał się, jak się spodziewała.

— Jim, czy się stało coś złego?

— Nie, wszystko w najlepszym porządku. W każdym razie... ale zdarzyło się coś dziwnego. Zastałem w biurze pewien list... Czekaj, przeczytam ci go.

Bev słuchała z rozchylonymi ustami.

— Co o tym sądzisz?

— Ale o co chodzi? Kto mógł napisać do ciebie taki list?

— Nie mam pojęcia — rzekł Penn. Roześmiał się z przymusem, słyszała to wyraźnie.

— Oznacza to przypuszczalnie, że nabieramy rozgłosu w wielkim świecie. Myślałem, że tylko prezydent albo gwiazdy filmowe dostają listy od wariatów. Może powinno ci to pochlebiać.

— A może to jakiś kawał kolegów z zakładów?

— Któż odgadnie, co się dzieje w głowach innych ludzi? Zapewniam cię, że moja przeszłość nie kryje żadnych zbrodniczych tajemnic.

(c. d. n.)

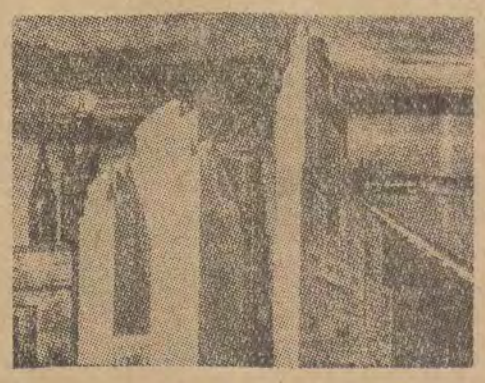

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejsk. 226-32, 337-47. Dział kult. 341-19. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.